Cena numeru 3 zł

PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PIĄTEK 10 LUTEGO 1950 ROKU Nr 41 (1322)

PROCES w SZCZECINIE

demąskuje ohydne metody francuskiej reakcji

Szpiedzy z tytułami dyplomatów

współdziałali z szumowinami, hitlerowcami i faszystowskim podziemiem

SZCZECIN (PAP). — Galeria agentów francuskiego wywiadu w Polsce — w której nie brak białogwardzisty i członka „Hitler-jugend" — przewinęła się w czwartym dniu procesu, przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie, zeznając m. in. o usiłowaniach wicekonsula Bardet zorganizowania podsłuchu telefonicznego dla celów szpiegowskich, a także o przygotowywaniu gruntu pod sabotaż.

Dyplomaci francuscy w Polsce instruktorami rzemiosła szpiegowskiego

Pierwszy staje przed Sądem świadek MIKOŁAJ GRZYBOWSKI. Jak oświadcza, łączyła go z Robineau praca w wywiadzie. Bywał w mieszkaniu Robineau i otrzymał od niego szereg zadań, dotyczących robót fortyfikacyjnych na pewnym odcinku Wybrzeża oraz informacje o stoczni szczecińskiej i lotnisku wojskowym, a mianowicie: rozmieszczeniu hangarów, składów benzyny, rozmieszczeniu fortów i tp.

Informacje te przekazywał osk. Rachtanowi, który go zaprowadził do Robineau. Świadek przyznaje, że w tym czasie pragnął wyjechać za granicę i z zeznań jego można wnioskować, że okoliczność tę wykorzystał Robineau do wciągnięcia go do pracy w wywiadzie.

Z kolei stawiają pytania adw. adw. Maślanko i Wiącek, po czym zeznaje świadek ZBIGNIEW GROCHOWSKI. Również i jego nakłaniano do pracy szpiegowskiej, łudząc perspektywą wysłania na studia do Francji „w ramach wymiany studentów polskich i francuskich".

Trufanow ośmielał świadka do tej pracy twierdzeniem, że informacje szpiegowskie są potrzebne delegacji francuskiej do ONZ, żądając równocześnie informacji o transportach kolejowych z maszynami fabrycznymi i żywnością oraz o lotniskach. Trufanow oświadczył świadkowi, że w razie jego nieobecności może się zwrócić do **Robineau**. Posłał go również do Bardet, który pouczał świadka szczegółowo, w jaki sposób można ustalić numer danej eskadry lotniczej.

Gdy świadek, według swego oświadczenia, wzdragał się przed wykonaniem poruczonych mu zadań, Bardet oświadczył: „Wy, Polacy, umiecie tylko dużo mówić, a jak do czego przyjdzie, to nie chcecie wykonać".

Świadek zetknął się z Robineau i na żądanie prokuratora rozpoznaje go na ławie oskarżonych. Następnie świadek zeznaje, że Robineau domagał się także od niego wskazania osób, które zechciałyby przerzucać nielegalnie ludzi przez granicę.

Hitlerjunge Kurt Baumgart — zausznik francuskiego agenta

Następny świadek — Niemiec — Kurt Baumgart, z zawodu szofer, zeznaje po niemiecku. Mówiąc o Słupsku, używa nazwy niemieckiej Stolp i dopiero na ostrą uwagę przewodniczącego używa prawidłowej nazwy miasta.

Świadek zetknął się z Drouet, przynosząc do jego zakładu aparaty radiowe do naprawy.

Drouet wciągnął go do pracy szpiegowskiej przy zastosowaniu znanej metody obietnic ułatwienia wyjazdu za granicę, do Niemiec Zachodnich, gdzie Baumgart ma rodzinę. Wzamian za to zażądał informacji dotyczących jednostek wojskowych, z którymi Baumgart mógł łatwiej się stykać jako kierowca, a mian.: rozmieszczenie koszar, magazynów mundurowych, żywnościowych i td.

Baumgart nie taił przed Drouet, że od 1938 r. należał do „HITLER-JUGEND".

Niemka — przyjaciółka szpiega Droueta

Z kolei staje przed sądem Niemka — VALESCA EDITH VILBRANDT, przyjaciółka Drouet, z którą żył od 1944 r. Podaje ona, że jest gospodynią domową i krawcową. Vilbrandt potwierdza, że Drouet wciągnął do pracy szpiegowskiej Klimczaka, Nikołajewa, Matuszka, Maciąga i Baumgarta. Osoby te Vilbrandt poznała w mieszkaniu, które zajmowała wspólnie z Drouet. **Poznała tam również wicekonsula Bardet, który po raz pierwszy zjawił się w mieszkaniu Drouet w 1947 r., a następnie przychodził w regularnych odstępach czasu.**

Vilbrandt poznała Robineau późnym latem 1948 r. Przyszedł on do mieszkania Drouet, który powiedział świadkowi, że jest to zastępca Bardet w pracy szpiegowskiej. Podobnie jak Baumgartowi Trufanow obiecał wyjazd do Niemiec, Bardet obiecał Vilbrandt wyjazd do Francji. Również Klimczak przychodził do Drouet i Vilbrandt widziała jak ten ostatni dawał mu pieniądze. Dowiedziała się też, że Klimczak jeździł również do Robineau.

PROK.: — Jakie świadek odnosi wrażenie: czy informacje te dotyczyły spraw wojskowych?

ŚWIAD.: — Tak jest, były to tajemnice wojskowe.

Białogwardzista Nikołajew — zaufany wicekonsula francuskiego

Świadek TEODOR NIKOŁAJEW opowiedział sądowi, że uciekł po Rewolucji Październikowej z Sewastopola, gdzie studiował w carskiej szkole kadetów, do Serajewa w Jugosławii, a tam pod kierunkiem emigracyjnych specjalistów wojskowych, m. in. gen. lejtnanta Adamowa, przeszedł wyszkolenie w ośrodku białogwardyjskim. Następnie wyjechał do Francji, zaś w czasie wojny („) stał się na ziemie polskie, gdzie już pozostał.

Nikołajew, posługując się łamaną polszczyzną oświadczył, że za przyrzeczoną mu przez Droueta wizę wjazdową do Francji, zgodził się na współpracę z wywiadem francuskim. Najpierw Drouet a później sam wicekonsul Bardet zażądali od świadka, który pracował jako technik na poczcie w Słupsku, aby zorganizował podsłuch telefoniczny. Nikołajew — jak wyjaśnia — nie wykonał zlecenia tylko dlatego, że „bał się i nie miał dostępu do głowic telefonicznych". Dostarczył natomiast Drouet dane o rozmieszczeniu punktów telefonicznych w jednym z powiatów woj. szczecińskiego.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Na sali sądowej w Szczecinie

ZNIKŁ drwiący uśmiech z bezczelnej twarzy francuskiego szpiega Robineau. Szef wywiadu francuskiego na okręg szczeciński, cofa się w głąb ławy oskarżonych, gdy pada teraz jego nazwisko. Nie może ukryć zmieszania, które wywołuje czerwone wypieki na jego twarzy.

Przedwczoraj jeszcze osk. Pielacki zaprzeczał, jakoby po dezercji z Wojska Polskiego był członkiem bandy, grasującej w Rzeszowskim. Pielacki „nie umiał" wytłumaczyć, dlaczego właśnie do niego zwrócił się Robineau z poleceniem, aby go osobiście skontaktowano z podziemiem.

Wczoraj podczas konfrontacji z kompanem z podziemia, wspólnikiem morderstw i tortur dokonywanych na działaczach demokratycznych, Pielacki ujawnił nowe, rewelacyjne fakty.

PROK.: Czy to, że Robineau zwrócił się do Was o nawiązanie kontaktu z podziemiem było przypadkiem, czy też wiedział do kogo się zwrócić.

OSK.: PIELACKI — Wiedział.

PROK.: Skąd wiedział?

OSK.: Z moich rozmów z Robineau i Borkowskim.

Nie jest rzeczą przypadku, — stwierdził prokurator — że do takiego właśnie człowieka zwrócił się oskarżony Robineau w celu nawiązania kontaktu z podziemiem. Nie ma nic z przypadku w tym, że Robineau szukał kontaktu z podziemiem, a jego główny agent Drouet ofiarował się za pośrednictwem białogwardzisty i międzynarodowego szpiega Nikołajewa dostarczyć broni bandom i to po taniej cenie.

WYSOKOŚĆ zapłaty za usługi szpiegowskie była różna. Jedna wszakże forma zapłaty była wspólna dla wszystkich: obietnica ułatwienia wyjazdu z Polski.

Gdy osk. Rachtana zapytano, w jaki sposób wyobrażał sobie, że ma nastąpić ten wyjazd, odpowiedział: naturalnie, na lewo.

Może to w związku z tym Robineau sam jeździł na kontrolę dostarczonych mu informacji o przejściach granicznych.

A może, nie troszcząc się wcale o los swych agentów-, sam sobie szykował drogę ucieczki na wypadek, gdyby jego szpiegowska działalność — została ujawniona?

* * *

Powody jakie mieli agenci Robineau do ucieczki z Polski także były różne. Pielacki był dezerterem i bandytą. Borkowski miał na sumieniu organizację Todt. Baumgart — wychowanek Hitlerjugend tęsknił do faszystowskich organizacji w Trizonii. Rachtan szukał lekkiej pracy w paryskich lupanarach.

Wszyscy jednak mają wspólny rys charakteru. Pozbawieni są oni poczucia przynależności do narodu, są to LUDZIE BEZ OJCZYZNY

Żywiołowy rozwój

współzawodnictwa długofalowego w Łodzi

Robotnicy PZPB im. Stalina

odpowiadają na apel tow Markiewki

Jest godzina 14.45. Tkacze pracujący na pierwszej zmianie, oczywiście dawno już opuścili swe warsztaty, udając się do domu.

Spóźniliśmy się, a mieliśmy zamiar porozmawiać z **tow. Majewskim**, który pierwszy tutaj w tkalni Zakładów Stalinowskich podjął inicjatywę górnika Markiewki.

Przechodząc wzdłuż sali, którą tutaj wszyscy znają jako „starą żakardową", spotykamy się jednak oko w oko z tkaczem Majewskim.

— Jakże to? Co robicie tutaj o tej porze, gdy już śladu nie ma po pierwszej zmianie?

Tow. Majewski odpowiada donośnym głosem, żeby przekrzyczeć łoskot krosien.

— Ładnie by wyglądał mój zespół jakościowy i oszczędnościowy, gdybym tak zaraz po pracy uciekał do domu. A przecież trzeba wszystkie krosna obejrzeć, poprawić drobne uszkodzenia, żeby nie biegać stale do majstra z lada jaką drobnostką.

Od słowa do słowa przechodzimy na temat długofalowych zobowiązań.

— A więc było to tak, że zapoznawszy się w gazecie z apelem górnika tow. Markiewki, odrazu zastanowiłem się, czy podobnych zobowiązań nie mogliby przyjąć włókniarze. Chwyciwszy ołówek i kartkę papieru długo i dokładnie wyliczałem sobie, o ile trzeba by podwyższyć produkcję, aby przed terminem wykonać plan roczny. Następnego dnia po pracy porozumiałem się z członkami swego zespołu z pierwszej zmiany (a trzeba wiedzieć, że tow. Majewski jest kierownikiem dwóch zespołów: jednozmianowego i dwuzmianowego).

Pogadał więc najpierw z tymi z zespołu jednozmianowego. Pokazał swoje wyliczenie. Zgodzili się bez zastrzeżeń. Do końca roku wyprodukują wszyscy 16.288 metrów więcej niż przewiduje baza, przyśpieszając o dwa miesiące wykonanie planu rocznego.

Ale tow. Majewski nie spoczął na laurach. Jeden zespół? — to mało.

— Jutro zgłaszam w Radzie Zakładowej do współzawodnictwa długofalowego mój drugi zespół dwuzmianowy. Niechże wszyscy tkacze pracujący pod moim kierownictwem przyczynią się do przedterminowego wykonania planów naszej tkalni.

Taki jest tow. Wacław Majewski. A przykład jego podziałał „zaraźliwie" w całej Nowej Tkalni. **W dniu wczorajszym zgłosiły się dalsze trzy zespoły podejmując długofalowe zobowiązania.**

Zespół tow. Konstantego Kowalskiego w skład którego wchodzą tkacze: **Malczykiewicz, Kocińska, Banaszkiewicz, Nowak, Tembłowska i Matuszewska** wyprodukuje do końca roku o 13.844,8 metrów tkanin więcej niż przewiduje baza, przyśpieszając o 249 rob. godz. wykonanie planu rocznego.

Zespół tow. Anny Tomaszewskiej do którego należą tow. tow. **Włodarczyk, Piotrowska, Dąbrowska, Szczodrowska, Paproch i Kuczmij wyprodukuje** do końca roku 23.006,8 metrów tkanin ponad normę, przyśpieszając o 500 rob. godz. wykonanie planu rocznego.

Zespół tow. Reginy Grzelak, składający się z tow. tow. Jagiełło, Chojeckiej, Siuty, Stopczyk, Kramarczyk i Idczak wyprodukuje ponad plan 14.862,8 metrów do końca roku, przyśpieszając wykonanie planu rocznego o 292 rob. godz.

* * *

Z przędzalni odpadkowej zgłosiły się dwa zespoły. Zespół tow. **Mariana Chyżego** w składzie — **Stanisław Niedziela, Błaszczyk, Woźniakowska i Kowalska, pracujący na selfaktorach na przędzy numer 41/4 wyprodukuje** do 1 lipca o 483 kg więcej niż przewiduje baza.

Zespół tow. **Henryka Herskiego** w składzie — **Stefan Niedziela, Pikala, Orlicka i Stefańska** na wątku Nr 12 wyprodukuje do 1 lipca o 483 kg więcej niż przewiduje baza.

W dalszym ciągu napływają dziesiątki nowych zobowiązań ze wszystkich oddziałów PZPB imienia J. Stalina.

Robotnicy łódzkiego przemysłu wełnianego kroczą śladami tow. Markiewki

Zobowiązania załogi PZPW Nr 1

Za przykładem robotników przemysłu bawełnianego, na apel górnika Markiewki odpowiadają również robotnicy PZPW nr 1.

Pierwsza do współzawodnictwa długofalowego przystąpiła tkalnia. Wczoraj przodownicy zespołów zebrali się w Radzie Zakładowej, aby wspólnie obliczyć swe możliwości. Zobowiązania bowiem muszą mieć podstawy realne i wykonalne, muszą być dowodem świadomej i planowej pracy.

— Ja, towarzysze, obliczyłem już sobie, że mogę śmiało podnieść procent wykonania bazy ze 119 na 121 proc. — znana wszystkim postać tow. Stefana Szpakowskiego, przodownika pierwszego w „wełnie" zespołu najwyższej jakości, wysuwa się z gromady siedzących. Szpakowski zwracając się do zebranych robi głośno obliczenia.

— Osiągając dotychczas 119 proc. bazy, miałem 4587 wątków na godzinę. Zobowiązując się do 121 proc. będę musiał zrobić 4660 wątków na godzinę. Wykonam to z pewnością. Gdybyśmy podjęli nasze zobowiązania od jutra do 1 lipca, to wypada 932 roboczogodziny dla każdego tkacza, czyli ja muszę wyprodukować w tym okresie 2.348 m towaru. Zobowiązania dotrzymam! 1 lipca będę mógł zanotować sobie, że zrobiłem 408 m więcej niż przewiduje baza.

Po wystąpieniu tow. Szpakowskiego inni tkacze zaczęli również składać zobowiązania. Nie wszyscy od razu mogli obliczyć ile metrów więcej wyprodukują do 1 lipca, ale wszyscy orientowali się doskonale w ilościach wątku, które muszą wykonać.

Tow. Władysław Mikołajewski, który tak jak tow. Szpakowski pracuje na pojedyńczym krośnie, wykonywał dotychczas 115 proc. bazy, czyli robił 4260 wątków na godzinę. Postanawia obecnie podnieść wykonanie bazy do 117 proc., a więc robić będzie na godzinę 4334 wątki.

Tow. Maria Terpiłakowa pracuje na „dwójkach", osiągając ostatnio 100 proc. wykonania bazy.

— To wypada 7524 wątki na godzinę. Żeby nie wiem co, muszę się poprawić i osiągać stale 104 proc. bazy. Zanotujcie, że zaczynam od jutra robić 7824 wątki na godzinę. Będę mogła w końcu tego pierwszego okresu współzawodnictwa długofalowego pochwalić się, że dałam o wiele więcej, niż dałabym pracując tak jak teraz.

Inni tkacze z „dwójek" z wielkim zapałem przystąpili również do zobowiązań długofalowych: **Aleksander Sobiński, Waldemar Miller, Kazimierz Kukulak, Władysław Kordalewski, Anna Szpakowska i Danuta Skomorochow.** Prócz tego zgłosili się dwaj młodzi snowacze: **Jan Adamczyk**, Barbara Sikorska i Bronisława Szymczak oraz Edward Piasecki, Mieczysława Romanowska i Stanisława Kucharska.

Prasa radziecka o trzeciej rocznicy wyboru tow. Bolesława Bieruta na Prezydenta R P

MOSKWA — Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy, poświęconej trzeciej rocznicy wyboru Bolesława Bieruta na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, podkreśla, że polskie masy pracujące uroczyście obchodziły tę, tak znamienną w dziejach Polski, datę.

Prasa polska — stwierdza korespondent „Prawdy" — przypomniała zgodnie w licznych artykułach zasługi Bolesława Bieruta, jako niezłomnego bojownika o szczęście ludu, jego zasługi w dziele utworzenia Demokratycznej Polski, dla nawiązania ścisłej, nierozerwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dla likwidacji rozłamu w polskiej klasie robotniczej i powołania do życia Zjednoczonej Robotniczej Partii Marksistowsko-Leninowskiej, dla rozgromienia odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego, dla pomyślnej realizacji planu trzyletniego i dla wytworzenia warunków wykonania Sześcioletniego Planu budowy zrębów socjalizmu w Polsce.

Organ SED — „Neues Deutschland" o Polsce Ludowej i jej Prezydencie

BERLIN (PAP). — W związku z trzecią rocznicą wyboru Prezydenta Bieruta, organ SED „Neues Deutschland" zamieścił artykuł poświęcony tej rocznicy pt. „Możemy od Polaków wiele się nauczyć".

Przypominając słowa Prezydenta Bieruta zawarte w depeszy do Piecka i Grotewohla z okazji powstania Demokratycznej Republiki Niemieckiej, autor artykułu pisze:

„Demokraci i socjaliści niemieccy, wszyscy postępowi Niemcy przesyłają życzenia Prezydentowi Polskiej Republiki Ludowej Bolesławowi Bierutowi z okazji rocznicy jego wyboru. Występować oni będą jeszcze bardziej zdecydowanie, niż obecnie w obronie NIEROZERWALNEJ PRZYJAŹNI między wielkim narodem polskim, a narodem niemieckim."

Bułgaria uznaje demokratyczny Vietnam

SOFIA (PAP) — Minister spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosował do ministra spraw zagranicznych Demokratycznej Republiki Vietnamu pismo, w którym oznajmia, że rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej postanowił uznać rząd Demokratycznej Republiki Vietnamu.

Ostry protest Ludowej Republiki Albanii

przeciwko prowokacyjnym metodom faszystowskiego rządu Jugosławii

TIRANA (PAP). — W odpowiedzi na notę rządu jugosłowiańskiego, w której ten ostatni usiłował zarzucić rządowi albańskiemu rzekomo niewłaściwe traktowanie pracowników poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie — albańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do rządu jugosłowiańskiego notę, w której stwierdza, że pracownicy poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie świadomie naruszają obowiązujące w Albanii przepisy komunikacyjne i w prowokacyjny sposób rozjeżdżają po Albanii, powodując incydenty.

Pracownicy poselstwa jugosłowiańskiego **Drago Flis i Tomo Lonczar**, nieposiadający prawa jazdy — prowadzą sami swe samochody bez szoferów, jadą z nadmierną szybkością i wbrew obowiązującym przepisom, co spowodowało już szereg nieszczęśliwych wypadków, jak np. w dniu 30 grudnia 1949 r. w pobliżu Durazzo i w dniu 28 stycznia br. przed gmachem Towarzystwa Przyjaźni Albańsko-Radzieckiej w Tiranie.

W związku z tymi wypadkami odpowiednie organy władzy albańskiej prosiły w dniu 22 stycznia br. współpracowników poselstwa jugosłowiańskiego — Flisa i Lonczara — o wylegitymowanie się. **Zachowanie się tych dwóch pracowników poselstwa w stosunku do wykonujących swój obowiązek urzędników albańskich było równie prowokacyjne, jak i samo naruszenie przepisów jazdy.**

Nota albańska cytuje dalej szereg wypadków **ordynarnej prowokacji** jugosłowiańskich władz bezpieczeństwa w stosunku do pracowników poselstwa albańskiego w Belgradzie, prowokacji niesłychanych dotąd w historii stosunków dyplomatycznych.

Te metody władz jugosłowiańskich — stwierdza nota albańska — stanowią **przejaw istnienia w Jugosławii faszystowskiego reżimu politycznego.**

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Albanii z pogardą odrzuca „protesty" poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie i domaga się, aby pracownicy poselstwa przestrzegali obowiązujących na terytorium Ludowej Republiki Albanii ustaw.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Albanii raz jeszcze w najbardziej kategoryczny sposób protestuje przeciwko podłym, prowokacyjnym i wrogim działaniom władz jugosłowiańskich w stosunku do pracowników poselstwa albańskiego w Belgradzie i domaga się natychmiastowego zaniechania tego rodzaju działań.

Chiny Ludowe popierają stanowisko ZSRR w sprawie odpowiedzialności cesarza Japonii za wojnę bakteriologiczną

Pekin (PAP). Dzienniki chińskie doniosły, za agencją Nowych Chin, co następuje:

W imieniu Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej wiceminister spraw zagranicznych Li Ke-nung zawiadomił rząd ZSRR o pełnej zgodzie na propozycję, zawartą w nocie radzieckiej z dnia 1 lutego, a dotyczącą powołania specjalnego międzynarodowego trybunału wojskowego dla osądzenia sprawy japońskich zbrodniarzy wojennych — cesarza Hirohito i 4 generałów — winowajców wojny bakteriologicznej.

To stanowisko Rządu Chińskiej Republiki Ludowej — stwierdza agencja Nowych Chin — odzwierciedla bezgraniczne oburzenie narodu chińskiego w stosunku do japońskich zbrodniarzy wojennych, którzy winni być przykładnie ukarani.

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 10. II. 1950 r. o godz. 18, w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej Dzielnicy **Bałuty.**

Stawiennictwo wszystkich uczestników grupy obowiązkowe.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego.

Proces w Szczecinie
demaskuje ohydne metody francuskiej reakcji
(Dokończenie przebiegu czwartego dnia procesu szpiega Robineau i wspólników)

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

„Drouet mówił mi — zeznaje świadek — że są mu potrzebni pracownicy PKP, mówił, że winni to być przede wszystkim tacy, którzy nie mają „długiego języka", znajdują się w trudnych warunkach materialnych i należą do PPS lub PPR".

Według wyjaśnień świadka Gaston Drouet potrzebował ludzi z partii, licząc na to, że mogą mieć łatwiejszy dostęp do różnych wiadomości. Drouet poszukiwał pracownika PKP, w Słupsku, który mógłby mu dawać stamtąd informację.

Zachęcony przez Drouet, świadek zwerbował kolejarza Ludwika Matuszka oraz niejakiego Żukowskiego, który oświadczył świadkowi, że ma zamiar wstąpić do partii, z zamiarem wzbudzenia zaufania i uzyskania stanowiska, które dałoby mu wgląd w akta personalne.

Droueta bardzo ten nowy agent zainteresował i — jak mówi Nikołajew — otrzymał on od Francuza polecenie, aby utwierdził Żukowskiego w jego zamiarze wstąpienia do partii, a w związku z pewnymi obawami które Żukowski wyrażał co do związanej z tym „kompromitacji" przed emigracyjnym ośrodkiem dywersji — Drouet uspokoił go oświadczeniem, że „on sam porozmawia z Bardet, aby ten zawiadomił centrum emigracji we Francji o istotnym celu wstąpienia Żukowskiego do partii". Świadek dodaje że istotnie „tak zostało zrobione".

Drouet proponował za pośrednictwem świadka Żukowskiego i Matuszka nabycie krótkiej broni po niskiej cenie, a także zmierzał do uzyskania kontaktów, z grasującymi w okolicy bandami.

„Gaston Drouet mawiał — zeznaje dalej Nikołajew — że trzeba się przygotować do wojny. Powiedział, że będziemy uprawiać sabotaż — ja u siebie na poczcie a Matuszek i Żukowski na kolei.

Świadek **GENOWEFA ZIELIŃSKA, telefonistka ze Słupska**, oświadczyła, iż Drouet zapraszał ją wraz z Klimczakiem na audycje radia brytyjskiego, by następnie pewnego dnia zaproponować współpracę wywiadowczą. Świadek, która kształciła się we Francji, służyła wielokrotnie za tłumacza przy rozmowach między Klimczakiem a Drouet, a także wicekonsulem Bardet.

Następny świadek **ROCH WOJTAS** rozpoznał na ławie oskarżonych Drouet i Klimczaka. Świadek ten zeznał, że w 1947 r. zawarł znajomość z oskarżonym Drouet, a za jego pośrednictwem z wicekonsulem Bardet. Bardet dowiedziawszy się, że świadek znajduje się w bardzo ciężkim położeniu materialnym, wręczył mu 3.000 zł. i zażądał w zamian za to „usług" szpiegowskich.

Świadek **ZYGMUNT KILIAN** stwierdza, że w 1948 r. Blaustein vel Borkowski zaproponował mu przystąpienie do współpracy z francuską siecią szpiegowską. Blaustein vel Borkowski mówił wówczas, że wiadomości szpiegowskie przekazuje do konsulatu francuskiego w Szczecinie, gdzie pracuje jego „kolega". Świadek dostarczył Blausteinowi pieczątki i blankiety urzędowe PUR. W późniejszym okresie zakomunikował Blausteinowi, jaką ilość mięsa dostarcza się pewnej jednostce wojskowej.

Świadek **HENRYK CHRZĄSZCZEWSKI** zeznaje, że Drouet organizował w Słupsku Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Towarzystwo to istniało zaledwie kilka miesięcy. Świadek jako prezes tego Towarzystwa rozwiązał je, ponieważ wydały mu się podejrzanymi częste kontakty oskarżonego Drouet z konsulatem francuskim. Członkami tego Towarzystwa byli również osk. Klimczak i jego przyjaciółka Genowefa Zielińska.

Św. Mazowiec demaskuje na sali sądowej członka bandy terrorystycznej dezertera — oskarżonego Pielackiego

Zeznania obciążające Pielackiego złożył świadek **BRONISŁAW MAZOWIEC**, który służył razem z oskarżonym w Wojsku Polskim do października 1944 r.

Wbrew wyjaśnieniom Pielackiego, złożonym na wczorajszej rozprawie, świadek stwierdził, że Pielacki, stacjonując na terenie woj. rzeszowskiego, nawiązał kontakt z bandą terrorystyczno-rabunkową „Pancernego" i począł namawiać kolegów do ucieczki z pułku do bandy. Wkrótce **Pielacki i świadek uciekli z bronią w ręku i przystąpili do bandy, wraz z którą brali udział w trzech napadach na działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy M. O. Banda dokonała trzech morderstw na członkach partii politycznych.**

Zapytany o późniejszą działalność szpiegowską oskarżonego Pielackiego, świadek podaje, że Pielacki sporządzał plany lotnisk, od niego zaś żądał dostarczenia planów pewnego lotniska, mostu oraz danych o jednostkach wojskowych. Od stryja świadka oskarżony żądał wiadomości o transportach kolejowych.

W związku z zeznaniem Mazowca sąd przesłuchał dodatkowo oskarżonego Pielackiego, który **PRZYZNAŁ SIĘ DO DEZERCJI Z BRONIĄ W RĘKU. Przyznał również, że wstąpił do bandy „Pancernego". Zaprzeczył natomiast jakoby brał udział w większych napadach.**

PRZEW.: — Oskarżony brał więc udział w mniejszych napadach?

Pielacki daje odpowiedź twierdzącą i dorzuca z cynizmem, że podczas tych napadów nie zamordowano nikogo, ale „zadawano tortury" trzem działaczom politycznym.

PROK.: — Czy oskarżony Robineau, prosząc oskarżonego o skontaktowanie z podziemiem, wiedział do kogo się zwraca?

OSK.: — Wiedział, że byłem w organizacji podziemnej. Wiedział o tym również osk. Blaustein.

W odpowiedzi na pytanie obrońcy osk. Borkowski vel Blaustein zaprzeczył temu ostatniemu oświadczeniu.

Na tym rozprawę przerwano do dnia 10 lutego 1950 r.

Współzawodnictwo dla uczczenia wyborów
do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (AR). — W Leningradzkiej Fabryce im. Kirowa, w oddziale majstra J. Bajkowa, kandydata na deputowanego do Rady Związku, szczególnie wielkie sukcesy we współzawodnictwie przedwyborczym osiągnęła brygada Michajłowa. Obsługiwana przez brygadę maszyna osiągnęła rekordową wydajność. Ofiarnie pracują też załogi oddziałów hutniczych. Hutnik tow. Morozow wykonał wytop w ciągu 7 godz. 35 min., zamiast przewidzianych normą 11 godzin.

* * *

Załoga kopalń i zjednoczeń „Czistiakowantracyt", Krasnoarmiejskugol", „Stalinugol", „Kujbyszewugol" i „Zujewantracyt" osiągnęły poważne sukcesy produkcyjne: wykonały one ze znaczną nadwyżką plany styczniowe.

* * *

Wśród pracowników kazachskich ośrodków maszynowych rozwija się współzawodnictwo socjalistyczne o godne uczczenie wyborów. Ośrodki maszynowe obwodu dżambulskiego przedterminowo wykonały roczny plan remontu traktorów; zakończyły remont traktorów ośrodki maszynowe obwodów ałma-atyńskiego i południowo-kazachstańskiego.

Dniówka obrachunkowa warunkiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

„... Zasadniczą słabością części naszych spółdzielni produkcyjnych jest niewprowadzenie i niedostateczne jeszcze stosowanie dniówek obrachunkowych"...
(z referatu tow. Zambrowskiego, wygłoszonego 31. I. br. na naradzie sekretarzy KW i KP).

Towarzyszka Piekarz, członek spółdzielni produkcyjnej w Przypisówce, była tak podniecona, tak jej leżało na sercu to, co miała powiedzieć, że nie czekając na udzielenie jej głosu, zawołała: **„Tu nie ma co gadać, że nie chodzą do roboty. Trzeba powiedzieć od razu: Dobrze jest u nas? Nie. Niezupełnie. Dlaczego? Bo się ogląda jeden na drugiego, bo się jeszcze niektórym po głowie snuje, że ktoś za nich będzie robił albo, że może powiat przyśle ludzi"...**

Spółdzielcy z Przypisówki pokiwali twierdząco głowami. A za kilka dni, gdy trzeba było jechać do Lubartowa po maszyny, znów znaleźli się tacy co chcieli „wykręcić się sianem".

Ale już w Przeuszynie było inaczej. Przewodniczący Sikora nie ograniczył się do stwierdzenia faktu, że jest źle, że dyscyplina pracy szwankuje, ale powiedział: **„Tutaj nie ma żadnego przymusu, nie ma żadnych kar, jak ktoś nie wychodzi do roboty, ale musimy wiedzieć, że jeśli nie będziemy pracować, to i nie będziemy mieli czym się dzielić. Żeby były duże dochody musimy na nie pracować. Żeby każdy otrzymał jak największą należną mu cząstkę, nie wolno mu się lenić"...**

Taką właśnie **cząstką udziału w dochodach spółdzielni produkcyjnej jest dniówka obrachunkowa.** Obliczanie jej jest niełatwe ze względu na różny ciężar gatunkowy pracy, ze względu na rozmaite kwalifikacje. **Tym bardziej więc trzeba precyzyjnie i dokładnie obliczać normy, aby dniówka spełniła ważną rolę miernika, według którego porównuje się i ocenia pracę poszczególnych członków spółdzielni, w zależności od jej ilości i jakości.**

Wielkim ułatwieniem dla nas w tym względzie, są **doświadczenia rolnictwa ZSRR, gdzie rozrachunki za pracę członków kołchozów dokonuje się przy pomocy „trudodni".**

Nasza dniówka obrachunkowa jest odpowiednikiem „trudodnia" i spełnia doniosłą rolę. Wiele miejsca poświęcił jej w swym referacie tow. Zambrowski, szeroko jej znaczenie omówił tow. Chełchowski w swych wytycznych dla spółdzielni produkcyjnych.

Dniówka obrachunkowa zależy od wykonania ustalonej normy, normy, ustalonej w zależności od charakteru i rodzaju pracy.

Np. w ciągu jednego dnia można zaorać 0,45 ha, a grabiarką zgrabić 6 ha. Jednakże dla każdego jest jasne, że praca przy orce jest cięższa niż praca przy grabieniu.

Sprawiedliwym więc będzie, jeżeli orkę ceni się w dniówkach obrachunkowych **wyżej** niż grabienie. Za wykonanie dziennej normy przy orce rolnik otrzyma **jedną dniówkę obrachunkową za wykonanie dziennej normy przy grabieniu — 0,75. O ile członek spółdzielni pracuje dobrze, ma możność zwiększyć ilość swych dniówek obrachunkowych przekraczając normę.**

Ale to jest tylko jedno zadanie dniówki obrachunkowej — **podział dochodu między pracujących rolników.** Jej drugim niezmiernie ważnym zadaniem jest to, że przy jej stosowaniu i dobrym rozplanowaniu pracy można w przybliżeniu zorientować się w przyszłych dochodach zespołowego gospodarstwa. **Wartość dniówki obrachunkowej jest zależna od wydajności pracy spółdzielców, od dyscypliny pracy od gospodarności, a więc dniówka obrachunkowa, to jednocześnie bodziec do usprawnienia pracy, do podniesienia jej wydajności i jakości.**

Gdyby o tym pamiętali członkowie spółdzielni produkcyjnej w Przypisówce na pewno nie trzeba by było nikogo naganiać do pracy. Przewodniczący nie musiałby sam zasypywać dołów na drodze, bo nie mógł się o to spółdzielców doprosić. Nie siedziałaby też w domu przy „babskich" zajęciach młoda dziewczyna w spółdzielni Kraczowskiej albo jej rówieśnice z niektórych innych spółdzielni produkcyjnych.

Chodząc do roboty pilnie, zapracowując dniówki obrachunkowe spółdzielcy mnożą dochód zarówno spółdzielczy, jak i osobisty.

Są u nas spółdzielnie produkcyjne dobrze pracujące, tajemnica ich powodzenia kryje się bardzo często właśnie nie w czym innym, jak w tym, że już od dość dawna stosują w swych obliczeniach dniówki obrachunkowe.

W spółdzielni „Proletariat" — bitwę o dniówkę obrachunkową rozstrzygnięto jeszcze w sierpniu ub. r. Ludzie narzekali, że wiosenne roboty były płacone niesprawiedliwie. Dużo czy mało człowiek się narobił, każdy za dzień dostał 400 zł., więc i do roboty się nie kwapił. Narzekali, narzekali, ale znaleźli wyjście z sytuacji; **zastosowali dniówki obrachunkowe.**

A rezultaty?

Dochód spółdzielni „Proletariat" wyniósł w ubiegłym roku tyle, że członkowie rozdzielili między sobą 4 miliony; na dniówkę obrachunkową wypadło po 700 zł. Dochód był duży, bo pracowali dobrze i chętnie ze zrozumieniem interesu ogólnego i swojego, który przecież ściśle się łączy i warunkuje.

W spółdzielni Stoszyckiej rzetelnie pracują i sprawiedliwie dzielą dochód. Mają powód do radości i fornal Górka, który od maja przepracował 348 dniówek obrachunkowych, i Rolkowska, która na swym koncie miała 262 dniówki, Śmiecińska, Pukała i wiele, wiele innych. **Nikt już nie narzeka. Każda dobrze wykonana praca jest sprawiedliwie oceniona,** nie ma różnicy między pracą mężczyzn a kobiet.

Spółdzielcy z „Proletariatu" wykonali 6.900 dniówek a kobiety nie wiele mniej — 4.157. Radość i zadowolenie ogólne, praca idzie dobrze, spółdzielnia rozwija się, coraz lepiej zagospodarowana, coraz bardziej zasobna.

Tow. Zambrowski niewprowadzenie dniówek obrachunkowych i słabe ich stosowanie zaliczył do zasadniczych słabości naszej spółdzielczości produkcyjnej. Przykłady z terenu, przykłady dobrej i przykłady złej pracy potwierdzają to w całej rozciągłości. Partia nasza, która od półtora roku szczególną troską i opieką otacza wiejskie gospodarstwa zespołowe, która ujawniając braki i błędy, przyczynia się do ich przezwyciężenia, sygnalizuje teraz: „Dniówka obrachunkowa — warunkiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej". **IKW.**

W przededniu 16 rocznicy zdławienia faszystowskiego spisku de la Rocque w Paryżu

Genewa (PAP). Z Paryża donoszą, że komitet organizacyjny, zajmujący się przygotowaniem obchodu, przewidzianego na dzień 12 bm., w związku z 16 rocznicą zdławienia przez francuską klasę robotniczą faszystowskiego spisku de la Rocque — opublikował hasła, pod którymi odbędą się manifestacje.

Hasła dotyczą wzmożenia akcji antywojennej i konieczności zwarcia szeregów mas pracujących, uregulowania spraw pracy i płacy itd.

Odrębna grupa haseł podkreśla przyjaźń ludu francuskiego z ludem polskim i piętnuje rozwiązywanie przez rząd francuski polskich organizacji demokratycznych oraz wysiedlanie polskich działaczy demokratycznych przy równoczesnym protegowaniu wszelkiego rodzaju wyrzutków faszystowskich.

Jedność mas ludowych Francji
zagrodzi de Gaulle'owi drogę do dyktatury faszystowskiej
Tow. Duclos piętnuje w parlamencie politykę francuskiej reakcji

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w toku dyskusji w Zgromadzeniu Narodowym w związku z prezentacją nowego rządu Bidault obszerne przemówienie wygłosił Jacques Duclos, który w iście druzgocący sposób napiętnował politykę reakcji francuskiej i wyjaśnił genezę wyjścia ministrów SFIO z rządu.

Duclos wskazał, że rzekome rozbieżności w sprawie premii pracowniczych posłużyły ministrom socjalistycznym jedynie za **pretekst** do ustąpienia z rządu, w rzeczywistości natomiast ministrowie ci ustąpili pod naciskiem rosnącego niezadowolenia mas ludowych.

Prawica socjalistyczna ponosi — stwierdził Duclos — pełną odpowiedzialność za podpisanie przez Francję paktu atlantyckiego, za udział Francji w planie Marshalla, za wzrost rażącej dysproporcji między cenami i płacami, za nowe obciążenia podatkowe, które godzą w interesy mas pracujących, za dewaluację franka — za całokształt zgubnej dla Francji polityki.

Duclos stwierdził, że nowy rząd Bidault z istoty swojej może być jedynie rządem **reakcyjnym**, znamionującym dalsze przesunięcie ku prawicy, na co wskazują kokietujące nowy rząd przemówienia deputowanych gaullistowskich.

Tylko jedność klasy robotniczej, jedność szeregów mas ludowych — wbrew i przeciw Blumom i Molletom — może zagrodzić drogę de Gaulle'owi do dyktatury faszystowskiej. Lud francuski zmiecie z powierzchni rządy reakcyjne wraz z towarzyszącą im korupcją i zgnilizną — zakończył Duclos.

Uczestnicy zebrań parafialnych w sprawie „Caritas"
solidaryzują się z poczynaniami Rządu RP

Poznań (PAP). W wielu gminach woj. poznańskiego odbywają się w dalszym ciągu zebrania parafialne, poświęcone sprawie „Caritas", na których księża zapoznali zgromadzonych z przebiegiem obrad narady warszawskiej.

W zebraniu parafialnym w miejscowości Dzięcioły w powiecie kaliskim, wzięli udział również chłopi okolicznych wsi. W przemówieniu swym uczestnik narady warszawskiej ks. Sokołowski — proboszcz parafii Brzeziny, solidaryzował się z poczynaniami Rządu w sprawie „Caritas". Wywody ks. Sokołowskiego wyrażające nadzieję, że szeroka kontrola społeczna przyczyni się do sprawiedliwego i celowego użycia funduszu „Caritas", znalazły swój oddźwięk w rezolucji, podpisanej przez 63 uczestników zebrania.

Podobne zebranie odbyło się w parafii Lubin, pow. Rawicz, gdzie do licznie zebranych wiernych przemówił administrator parafii ks. Alojzy Becker.

Z prawdziwym zainteresowaniem przysłuchiwali się parafianie wypowiedziom ks. Franciszka Jeczkiewicza, proboszcza parafii Trzemeszno Lubuskie w pow. sulęcińskim.

Na konferencji warszawskiej — mówił ks. Jeczkiewicz — przekonaliśmy się, jak wiele dobrej woli wykazuje Rząd nasz, aby uporządkować gospodarkę „Caritas". My, księża, całkowicie solidaryzujemy się ze stanowiskiem Rządu w tej sprawie. Hasłem naszej konferencji było — „Biedny, jest rzeczą świętą" i w myśl tego hasła musimy prowadzić prace nasze w „Caritas", aby ofiary składane dla najbiedniejszych, rzeczywiście do nich trafiały".

Wyrazem stanowiska zebranych, była uchwalona rezolucja, w której solidaryzowali się oni z poczynaniami Rządu, zwracając się równocześnie do wyższych władz kościelnych z żądaniem uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

Na szpaltach prasy

„Słowo Powszechne" — o konieczności uregulowania stosunków — między Kościołem i Państwem

W „Słowie Powszechnym" z dnia 9 lutego 1950 r. ukazał się artykuł pt. „Zasadnicza sprawa", z którego zamieszczamy fragmenty:

„Oświadczenie ministra Wolskiego na zjeździe „Caritasu", potwierdzające stanowisko, zajęte w oświadczeniu z dnia 20 marca ub. roku, przedstawia wyraźnie zasady, którymi kieruje się i kierować się będzie Rząd Polski Ludowej w polityce w stosunku do Kościoła katolickiego w Polsce.

Zasady te stwarzają podstawę do uregulowania stosunków pomiędzy Kościołem i Państwem. Podstawa ta sprowadza się do zapewnienia realizacji niezbędnych i aktualnych wymogów racji stanu Polski oraz do poszanowania religijnej niezależności Kościoła.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Rząd domaga się, aby problem ten został wcześnie rozwiązany, zważywszy na szeroką opinię mas katolickich i rzesz duchowieństwa, które widzą niezbędną konieczność uregulowania stosunków pomiędzy Kościołem i Państwem, jak również z uwagi na szereg wydarzeń, które świadczą o wyraźnej akcji elementów wrogich Polsce Ludowej, zmierzających do mącenia stosunków w kraju, do rozniecania jak największej ilości konfliktów.

Episkopat, reprezentujący Kościół w Polsce, nie może nie doceniać konieczności pozytywnego rozwiązania problemu stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem, jak również nie może uchylić się od wyraźnego uznania postulatów racji stanu współczesnej Polski. Problem ten trzeba wyraźnie oddzielić od zagadnień doktrynalnych.

Szerokie koła katolików w Polsce dają wyraz swemu głębokiemu pragnieniu, aby ostateczne uregulowanie stosunków między Kościołem i Państwem nastąpiło jak najszybciej.

Wymaga tego bezwzględnie konieczność historyczna".

Partyzanci i chłopi w Południowej Korei walczą o wyzwolenie

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin, powołując się na prasę południowo-koreańską, donosi o wzmożonych walkach partyzanckich w całej Korei Południowej. W ciągu grudnia ub. roku oddziały partyzanckie liczące około 45 tys. ludzi stoczyły 660 potyczek. Wojska marionetkowego rządu Korei Południowej straciły około 2 tys. żołnierzy, 565 żołnierzy wzięto do niewoli.

Agencja Nowych Chin zwraca uwagę na ścisłą koordynację działalności partyzantów ze wzmagającą się stale akcją chłopów, występujących przeciwko rekwizycjom władz Korei Południowej.

Brutalny atak policji włoskiej na strajkujące robotnice

RZYM (PAP) — Policja zaatakowała znowu w brutalny sposób pochód 5 tysięcy pracownic fabryk tytoniowych w **prowincji Lecca.**

Jedna z uczestniczek pochodu Maria Matteis została ciężko ranna, wskutek uderzenia kolbą karabinu.

Do ostrych starć między strajkującymi pracownicami fabryk tytoniowych a policją doszło również w innych miejscowościach tej prowincji. Policja obrzuciła strajkujące robotnice bombami łzawiącymi.

Ogólnokrajowa konferencja w CRZZ
dla usprawnienia pracy kulturalno-oświatowej

Warszawa (PAP). W dniu 8 bm. rozpoczęła się w CRZZ trzydniowa odprawa kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych Zarządów Głównych Związków Zawodowych, ORZZ i kierowników Domów Kultury z całego kraju. **W obradach uczestniczyli po raz pierwszy przedstawiciele Zw. Samopomocy Chłopskiej.** Podczas obrad przybył witany długo trwałymi oklaskami przewodniczący CRZZ tow. **Aleksander Zawadzki.**

Obrady zagaił wiceprzewodniczący CRZZ **poseł tow. Cwik**, który wskazał na konieczność jak najszerszego oparcia się w pracy kulturalno-oświatowej o bogate doświadczenia radzieckich Zw. Zawodowych.

Referat, podsumowujący dotychczasowe osiągnięcia Zw. Zawodowych w dziedzinie kulturalno-oświatowej i nakreślający plan pracy na r. 1950 wygłosiła kierownik działu kulturalno-oświatowego CRZZ Stefania Cieślikowska.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Obrady trwają.

Po bandyckim nalocie niedobitków Kuomintangu na Szanghaj

PEKIN (PAP) — W związku z niedawnym nalotem bombowców kuomintangowskich na Szanghaj wicepremier Tung Pi-wu w imieniu Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej wystosował do ludności miasta depeszę z wyrazami współczucia.

Bestialstwo niedobitków Kuomintangu z Formozy, dokonane z bezpośrednią pomocą imperializmu amerykańskiego i agresywnych czynników japońskich — głosi depesza — NIE ZACHWIEJE NASZEJ WOLI ZBUDOWANIA NOWEGO LUDOWEGO SZANGHAJU.

Stwierdzając, że najlepszym sposobem uniemożliwienia wrogowi bombardowania Szanghaju jest wyzwolenie wysp Czus-Han i Formozy, depesza wzywa do wzmożenia wysiłków w celu rozbudowy marynarki i lotnictwa ludowego, aby ostatecznie rozgromić niedobitki Kuomintangu.

Strajk w całych Włoszech dla uczczenia pamięci ofiar masakry w Modenie

RZYM (PAP) — W całych Włoszech odbył się w czwartek 15-minutowy strajk dla uczczenia pamięci krwawych zajść w Modenie w dniu 9 stycznia.

Równocześnie rozpoczęto subskrypcję na fundusz pomocy dla rodzin ofiar gwałtów policyjnych.

Włókniarki radzieckie piszą do swych polskich towarzyszek

List robotnic zakładów im. Dzierżyńskiego w Iwanowie do Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce

Robotnice Zakładów Włókienniczych im. Dzierżyńskiego w Iwanowie wystosowały niedawno serdeczny list do swych polskich towarzyszek pracy za pośrednictwem Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

Poniżej zamieszczamy tekst tego listu:

„Drogie włókniarki polskie! Dziękujemy Wam za Wasz list, skierowany do kobiet radzieckich z okazji pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, która wzmacnia się z każdym dniem. Prosimy przekazać kobietom polskim w imieniu kobiet pracujących w naszych zakładach gorące pozdrowienia.

Wyrażamy głęboką radość, iż Wy, kobiety polskie w pracy swej nad przeobrażeniem Polski Demokratycznej ku Socjalizmowi, wykorzystujecie bogate doświadczenie Związku Radzieckiego — szczególnie zaś włókniarzy radzieckich.

Kobiety radzieckie kochają swoją Ojczyznę i ofiarnie pracują w każdej dziedzinie gospodarki narodowej. Mają one pełną świadomość, że praca ich jest skierowana na dalszy rozkwit ich socjalistycznego państwa, na budownictwo komunizmu w naszym kraju i wzmocnienie pokoju i demokracji w całym świecie.

Ciesząc się Waszymi osiągnięciami produkcyjnymi chcemy pokrótce podzielić się z Wami, drogie przyjaciółki, naszymi rezultatami pracy.

W naszych zakładach pracuje ponad 4.000 kobiet, wszystkie one wypełniają i przekraczają normy produkcji, walczą o najwyższą jakość produkcji. Ponad 350 brygad nosi już z dumą nazwę „Brygad Najwyższej Jakości". Z okazji XXXII Rocznicy Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji 700 robotnic zakończyło przed terminem wypełnienie rocznego programu, a 40 osób plan 5-letni. Wiele z pośród naszych kobiet — stachanówek za wydajną pracę otrzymało w obwodowym socjalistycznym współzawodnictwie tytuł przodownic. Oto towarzyszki —Monowa A. J. tkaczka, Strunnikowa M. W. pomocnik majstra, Rodjonyczewa M. M. prządka, Raguzina W. M. pomocnik majstra, Wołogdina M. N. prządka, Ługowkina O. J. prządka, Płatanowa N. D. tkaczka i wiele innych. Nasze kobiety są aktywnymi uczestniczkami wszystkich akcji przeprowadzanych w zakładzie pracy i obecnie pracują nad tym, aby przedterminowo zakończyć plan powojenny stalinowskiej pięciolatki.

Życzymy Wam, Towarzyszki, dalszych sukcesów w pracy i w walce o umocnienie przyjaźni polsko-radzieckiej, o nową Demokratyczną Polskę.

Ze swej strony wyrażamy nadzieję, że i w przyszłości będziemy z Wami prowadziły przyjacielską korespondencję i dzielić się będziemy nawzajem swoimi osiągnięciami w pracy i w życiu.

W imieniu kolektywu kobiet z przędzalniczo - tkackiej fabryki im. F. Dzierżyńskiego list podpisały:

przewodnicząca fabrycznego Komitetu
Owczinnikowa
robotnice (dziewięć nazwisk)
28 stycznia 1950 r.

Więcej-lepiej-taniej

Zobowiązania kobiet na dzień 8 Marca

Prządki, tkaczki, szwaczki, dziewiarki, pracownice biurowe włączają się do potężnego nurtu, który zespoli wszystkie kobiety pracy w uroczystym obchodzie **Międzynarodowego Dnia Kobiet**. Każda w miarę swych sił i możliwości celem uczczenia tego święta deklaruje większą wydajność, lepszą jakość pracy, aby zadokumentować, że dzień 8 Marca będzie wielkim świętem wszystkich kobiet na całym świecie, kobiet, pragnących szczęścia i pokoju ludzkości.

KOBIETY Z PZPB Nr 8 ROZWINĄ WSPÓŁZAWODNICTWO

Członkinie Ligi Kobiet i Komisji Kobiecej w PZPB Nr 8 postanowiły powiększyć odsetek współzawodniczących z 58 do 63 procent. Tkalnia zwiększy produkcję o 5 proc. Prządki „Bawełnianej Ósemki" zmniejszą o 3 procent ilość odpadków i powiększą ilość zespołów współzawodniczących o 3 procent. Robotnice wykończalni podniosą wykonanie swych baz produkcyjnych o 3 proc. Pracownice umysłowe podjęły zobowiązanie nie spóźniania się i nie opuszczania bez usprawiedliwienia godzin pracy. Postanowiły też wykonywać swe obowiązki w ciągu 8 godzin, unikając godzin nadliczbowych.

W zobowiązaniach indywidualnych kierownik tkalni **tow. Bartnicki** postanowił przyczynić się do sprawnego i szybkiego przeszkolenia tkaczy. Majster Oddziału Przygotowawczego Tkalni, **tow. Głapińska**, wezwie do współzawodnictwa majstra z drugiej zmiany. Przewodnicząca Rady **tow. Maria Rajczak** zobowiązała się w ciągu 3 dni poświęcić po 2 godziny na przeszkolenie słabych prządek i niciarek.

PZPW Nr 40 WALCZĄ O DYSCYPLINĘ PRACY

Załoga kobieca w PZPW Nr 40 postanowiła nie opuszczać bez usprawiedliwienia dni roboczych i punktualnie przychodzić do pracy.

Przewijaczki zobowiązały się zmniejszyć braki o 0,4 proc. Snowaczki zmniejszą odsetek braków o 0,1 proc. składaczki zmniejszą ilość braków o 0,2 procent.

ZOBOWIĄZANIA KOBIET Z PZPW Nr 39, ODDZ. IV

Celem uczczenia Dnia Kobiet cerowaczki z PZPW Nr 39, Oddział IV zobowiązały się do dnia 8 marca wycerować ponad plan po 1 sztuce towaru, co uczyni w sumie 100 sztuk ponad plan.

MĘŻCZYŹNI RÓWNIEŻ PODEJMUJĄ ZOBOWIĄZANIA

Pracownicy wykończalni zabowiązali się wykonać ponad plan 30 tysięcy metrów tkaniny obcej.

Brygada remontowa postanowiła przed terminem uruchomić 2 kotły parowe do gotowania kawy i mleka.

Członkowie Rady Zakładowej przystąpią do organizowania kursów dla analfabetów, aby przeszkolić wszystkich niepiśmiennych, zatrudnionych w zakładach.

To i owo

Karnawał w Trizonii

Kronika karnawałowa Trizonii notuje wciąż nowe widowiska i atrakcje. Nie będziemy już tu wspominać o randes-vous Pierrota z Kolombiną, t. j. o słynnym spotkaniu min. Schumana z p. Adenauerem, które zresztą zakończyło się ordynarną kłótnią „kochanków" — o Saarę. Idą już nowe numery karnawałowego programu, nie mniej interesujące i godne uwagi. Oto dwa „Szlagiery":

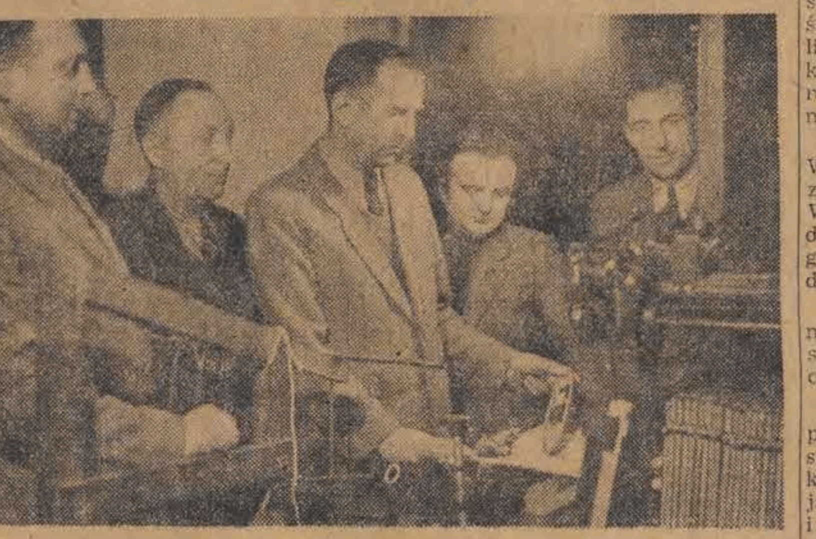
Niejaki Richter, ex - hitlerowiec, awanturnik i rewizjonista, dokonał wiekopomnego dzieła, „zjednoczył" mianowicie w pewnej piwiarni w Kassel trzy czy cztery grupki ultra - reakcyjne, nadając im wspólną nazwę: „Partii Rzeszy Niemieckiej". Gdy przewodniczący t. zw. parlamentu w Bonn ogłosił o tym historycznym fakcie zebranym posłom, na prawicy „parlamentu", rozległy się entuzjastyczne okrzyki: „HEIL HITLER!"... I słusznie — bo właśnie ów Richter kandyduje na nowego „fuehrera", otacza się „strażą przyboczną", złożoną z b. S.S.-manów i w ogóle w swych wystąpieniach małpuje nieboszczyka Adolfa na potęgę...

Jeszcze lepszy numer zaprodukowało w tych dniach grono b. wojskowych z czasów... Wilhelma II, którzy zebrali się w pewnej knajpie w Bonn dla uczczenia rocznicy urodzin Kajzera. Dostojni uczestnicy zebrania przybyli w mundurach wilhelmowskich, z odznaczeniami cesarskimi na piersi i w pełnej — jak to się mówi — gali. Wzruszającą uroczystość „zaszczycili" obecnością nie tylko liczni członkowie rodziny b. Kajzera, lecz również przedstawiciele partii „chrześcijańsko - demokratycznej", do której — jak wiadomo — należy „kanclerz" Adenauer i większość członków jego rządu. Nastrój był podniosły, a serdeczny, wypito mnóstwo piwa i t. d. i t. p.

Karnawałowy program w zachodnio - niemieckim teatrze kukiełek toczy się żwawo i z rozmachem... Poszczególne numery tego repertuaru (dyrekcja: anglosaska) obserwujemy z niejakim podziwem, lecz bez emocji i niepokoju, jak ludzie dla których KULISY podobnych widowisk nie mają, doprawdy, tajemnic...

Trizońskie inscenizacje są szyte tak grubymi nićmi, że na tych „tajemnicach" poznać się może nawet rozsądniejsze dziecko... B. D.

Dobrze zgrany zespół



6-ciu ich należy do zespołu: tow tow. **Prażnowski, Arndt, Jóźwiak, Janus, Walczak i Bolesław Sobala**, który pełni funkcję kierownika. Każdy z nich pracuje na dwóch krosnach kortowych **w oddziale I PZPW Nr. 3.**

Podczas rozmowy z nami tow. Sobala zatrzymuje swe krosna. Wie, że można było by nieopatrznie przepuścić jakiś błąd. A oto następuje coś zupełnie nieprzewidzianego: inni członkowie zespołu tow. tow. Prażnowski i Arndt widząc, że krosna stoją nieczynne, podchodzą i uruchamiają je. Jeden wymienia czółenka z wątkiem, drugi na[illegible]ga nitkę i idzie za osnowę aby sprawdzić, czy nici nie plączą się. Jednocześnie obydwaj doglądają własnych warsztatów.

Odrazu rzuca się w oczy, że członkowie zespołu Sobali naprawdę zgodnie i szczerze współpracują ze sobą. Wyniki tej współpracy są oczywiste. W ciągu trzech ostatnich miesięcy zespół produkował wyłącznie primę, przekraczając zawsze swe bazy produkcyjne. Nic dziwnego zatem, że na zakończenie kwartału zespół tow. Sobali wysunął się na pierwsze miejsce, zdobywając 1.761,2 punktów.

Nowe kluby korespondentów

W dniu 8 lutego br. w **PZPB Nr 8 powstał klub korespondentów**. Zebrani krytycznie ocenili dotychczasową pracę korespondentów fabrycznych i zobowiązali się nawiązać ścisły kontakt z redakcją „Głosu Robotniczego" i przesyłać co najmniej po jednej korespondencji tygodniowo.

Na zebraniu tym uzupełniono również kolegium redakcyjne gazetki ściennej.

Na przewodniczącego klubu korespondentów powołano jednogłośnie tow. Plewińską. Wstąpienie do klubu zgłosiło 10 towarzyszy ze wszystkich oddziałów produkcyjnych. (B)

* * *

Ostatnio powstał klub korespondentów **w PZPB Nr 4**. Na pierwszym zebraniu omówiono obowiązki pracy korespondenta fabrycznego, jak również zadania gazetki ściennej przy zakładzie pracy. W celu uzyskania pomyślnych wyników postanowiono współpracować jak najściślej z redakcją „Głosu Robotniczego". Przewodniczącym klubu wybrano tow. Siecjarza. Klub liczy 20 członków. (Kor.)

Oszczędzać można na wszystkim

Rzetelny stosunek do pracy — tępi marnotrawstwo

Mistrzowie oszczędności w PZPB Nr. 4

Aż przyjemnie popatrzeć na pracę najlepszych prządek „Bawełnianej Czwórki". Oto **tow. Helena Kruszewska**, która mimo swej dość okazałej tuszy zręcznie i szybko krząta się przy swych maszynach. Zarówno ona, jak i jej sąsiadki, **tow. tow. Ciapińska, Rogozińska i Popławska**, pilnie przestrzegają wykonania swych **zobowiązań oszczędnościowych**. Wyrabiają niedoprzęd aż do pustych szpul, nie urywają długich końców gdy zerwie się nitka, a każdy najmniejszy nawet zwitek niedoprzędu składają do torebki, wiszącej przy fartuchu. Zresztą interesują się nie tylko swą własną pracą. Tow. Kruszewska nie pomija żadnej sposobności, aby innym prządkom, a nawet majstrom przypomnieć o **konieczności oszczędzania**.

Na przykład niedawno jednej z kobiet zginęła torebka do niedoprzędu. Oczywiście, nie mogąc sobie poradzić, prządka składała zwitki i niedoprzęd na podłodze. Tow. Kruszewska nie mogła na to biernie patrzeć. Podchodzi do majstra Mindrofa i pyta, dlaczego nie wystara się o torebkę dla prządki, obojętnie tolerując takie marnotrawstwo. Obowiązkiem majstra jest meldować zawsze kierownikowi o takich wypadkach i jak najszybciej dostarczyć prządce torebkę z magazynu. Jednak majster Mindrof zlekceważył tę uwagę. Tow. Kruszewska zawiadomiła więc sama kierownika, który natychmiast dostarczył prządce torebkę na odpadki.

* * *

Tow. Czupryniak, smarowacz, oszczędza na zużyciu oliwy w ten sposób, że pilnie przestrzega, aby prządki z innych oddziałów nie brały oliwy z jego puszki, jak nie raz bywało do niedawna. Po wtóre nie pozwala przelewać oliwy do flaszek, bo to powoduje marnotrawstwo cennego tłuszczu, lecz napełnia nią od razu oliwiarki. Zdarzało się bowiem dotychczas, że prządka przez nieuwagę przewróciła butelkę i szła zaraz napełnić ją po raz drugi.

Prócz tego, zastanawiając się nad sposobem najmniejszego zużycia oliwy tow. Czupryniak doszedł do wniosku, że należy smarować maszyny nie dwa, lecz trzy razy dziennie. Smarując maszyny częściej, nie musi wlewać od razu większych ilości oliwy, z której część zawsze spływała na podłogę.

— Odkąd podjąłem zobowiązanie, notuję sobie dokładnie zużycie oliwy. Po upływie miesiąca lub kwartału będę mógł dokładnie porównać uzyskane wyniki z okresem ubiegłym. — Jestem jednak pewny, że zaoszczędzę oliwy więcej, niż zobowiązałem się — zapowiada tow. Czupryniak.

* * *

W krochmalni założono właśnie nową osnowę. Robotnicy zbierają ostrożnie końce z 7-miu szerokich wałków i składają je razem.

— Dawniej zostawialiśmy o wiele dłuższe końce — opowiada nam majster krochmalni, tow. Palka — lecz teraz podjęliśmy zobowiązanie, że skrócimy je o 1 metr. Jeden metr gotowych nici waży 10 dkg. Możemy zaoszczędzić 3 mtr. dziennie, gdyż krochmalimy w ciągu dnia 3 osnowy. Poza tym, oszczędzamy na zużyciu krochmalu. Porzuciliśmy więc dawny zwyczaj wylewania gotowego krochmalu do kanału. Obecnie jeden drugiemu tłumaczy, że nawet, gdy krochmal stoi przez noc i „zsiądzie się" nieco, to trzeba go rozcieńczyć i nadal używać do produkcji. Zdajemy sobie sprawę, że krochmal, to nie tylko woda i mąka kartoflana, ale także inne cenne domieszki.

* * *

Dotychczas w skręcalni smarowano obrączki na maszynach skręcarkowych w ten sposób, że olej rycynowy nakładano palcem. Oczywiście, olej spływał z palca na podłogę. Obecnie majster **tow. Przybysz** zastosował używane kiedyś i zarzucone później pędzelki. Pozwoliło to majstrowi Iszczakowi i innym podjąć zobowiązanie w dziedzinie oszczędzania oleju rycynowego.

* * *

Rozmowy, jakie przeprowadziliśmy z robotnikami „Bawełnianej Czwórki", spostrzeżenia, jakie stamtąd wynieśliśmy, dowodzą niezbicie, że **oszczędzać można na wszystkim**. Potrzebne jest do tego tylko **umiejętne i świadome podejście robotnika. Rzetelny, sumienny stosunek do pracy nie może ścierpieć marnotrawstwa.** M.S.

Wprowadzamy w życie sojusz robotniczo-chłopski

Robotnicy Bawełnianej Ósemki — odwiedzają chłopów we wsi Konary

Ubiegłej niedzieli ekipa łączności miasta ze wsią **z PZPB Nr. 8** odwiedziła wsie **Konary i Zawady w powiecie radomszczańskim.**

Dzięki pełnemu zrozumieniu swych zadań i odpowiedniemu uświadomieniu przez kierownika politycznego, tow. Kiełbasińskiego, ekipa „bawełnianej ósemki" wypełniła swą misję całkowicie pomyślnie.

We wsi Konary z inicjatywy tow. Woźnickiej, przewodniczącej L. K., założone zostało Koło Gospodyń Wiejskich, jak również koło ZMP, do którego zapisała się już spora gromadka młodych chłopców i dziewcząt.

W szczerych i przyjacielskich rozmowach miejscowi chłopi zwierzali się członkom ekipy ze swych bolączek oraz trudności.

W naszej wsi, mówił jeden z chłopów, jest bogacz Drożdż, który posiada 5 hektarów dobrej ziemi i ma konie. Chłopi mało i średniorolni, jak Piotr Wolski, Stanisław Mucha i wielu innych, aby zebrać z pola zboże względnie zaorać ziemię, muszą za każdą godzinę wypożyczenia konia drogo płacić Drożdżowi albo odrobić należność pracą własnych rąk.

Chłopi wsi Konary czują na własnej **skórze**, że walka klasowa zaostrza się szczególnie na wsi, gdzie miejscowi bogacze na każdym kroku usiłują hamować i opóźniać zachodzące zmiany społeczne i gospodarcze na wsi polskiej.

W toku dyskusji bardzo często dawały się słyszeć narzekania na kierownictwo i ekspedientów miejscowej spółdzielni „Samopomoc Chłopska", której personel źle traktuje uboższych chłopów. Szczególnie przy rozdziale mięsa występuje w sposób jaskrawy „kumoterstwo".

Późną porą ekipa wracała do Łodzi, serdecznie żegnana przez miejscową ludność, która gorąco prosiła o częstsze przyjazdy.. (Bań)

Wieś na nowych drogach

Nowe spółdzielnie produkcyjne w powiecie brzezińskim Państwowy Ośrodek Maszynowy powstaje w Bogdance

Powiat brzeziński posiada już **trzy spółdzielnie produkcyjne** — w Łaznowskiej Woli, Kolonii Gałków i Kalinowie. Poza spółdzielnią w Kolonii Gałków, gdzie statut został przyjęty już we wrześniu ub. roku i gdzie chłopi przystępują obecnie do wspólnych prac wiosennych, pozostałe spółdzielnie oczekują na zatwierdzenie władz centralnych.

W Łaznowskiej Woli statut spółdzielczy stopnia pierwszego podpisało 20 chłopów, wnoszących 115 hektarów ziemi użytkowej. W tych dniach chęć przystąpienia do spółdzielni wyraziło jeszcze pięciu gospodarzy.

Do spółdzielni produkcyjnej w **Kalinowie** przystąpiło 16 chłopów, podpisując statut stopnia pierwszego. Obszar nowej spółdzielni obejmuje 102 hektary ziemi ornej i 10 ha łąk.

Nowopowstałe spółdzielnie korzystać będą z **Państwowego Ośrodka Maszynowego**, który powstanie w najbliższych dniach w Bogdance, gmina Gałków. W POM-ie będą do dyspozycji spółdzielni traktory w ilości około 15 sztuk, siewniki, mechaniczne pługi itp. W POM-ie pracować będzie 150 ludzi. Należy nadmienić, że Państwowy Ośrodek Maszynowy w Bogdance będzie pierwszym tego typu ośrodkiem w naszym województwie.

Jel.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Rozszerzajmy zasięg narad produkcyjnych

Składalnia PZPB Nr. 2 na cenzurowanym

Stale przeprowadzane na oddziale **składalni PZPB Nr 2** pogadanki produkcyjne z krajaczami, w których udziela się im wszelkich możliwych wyjaśnień, dotyczących ich pracy, znacznie podniosły poziom fachowy pracowników oddziału. Doskonałe rezultaty osiągają zwłaszcza tow. tow. Adamiak, Płaczkowski, ob. ob. Łuczak, Szymczak itd.

Nie gorzej spisują się wiązarki, ob. ob. Rozwantowicz, Ślusarczyk, Jagiełło, Ogińska i inne. Kolorzyści z majstrem ob. Nawrotkiem, gdy z największą uwagą przygotowują towar na eksport — mówią — „Przecież to nasze dewizy — musimy się starać".

Niestety, poszczególne sztuki wykazują jeszcze zbyt wiele błędów tkackich. Przeglądaczki nie zawsze doceniają wielką odpowiedzialność swej pracy i błędy te przepuszczają... Nieraz w ostatniej chwili trzeba wycofać całą partię, jako zdyskwalifikowaną. Stemplarze ze swej strony nie zawsze dbają o czyste wykonanie powierzonej im pracy. Sztuki są stemplowane niechlujnie, nieraz bez zwracania uwagi na metraż oraz ilość kawałków w sztuce. Kończy się to tym, że komisja eksportowa zwraca takie sztuki do wymiany, co opóźnia z kolei termin wysyłki.

Otóż, wydaje się, że odprawy produkcyjne należało by rozszerzyć i objąć nimi nie tylko krajaczy, ale również przeglądaczki i stemplarzy. W każdym razie sytuacją w składalni powinna bliżej zainteresować się organizacja partyjna.

Tadeusz Saar
PZPB Nr 2.

Ponad 3 miliony nagród

dla przodujących zespołów produkcyjnych

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina nagrodzono premiami pieniężnymi łącznej wysokości **3 miliony 423 tys. złotych**, ponad **1000 pracowników**, którzy zajęli przodujące miejsca we współzawodnictwie pracy w IV kwartale ub. roku.

Wśród nagrodzonych znalazły się takie zespoły, jak: zespół prządek **Heleny Gorącej**, który otrzymał 66.000 zł., zespół tkacki **Reginy Grzelak**, który uzyskał premię w wysokości 54.800 zł., oraz wiele innych.

M. K.
korespondent fabryczny „Głosu" z PZPB im. J. Stalina.

TRYBUNA Młodych

Młodzież walczy o wykonanie Planu 6-letniego

ZMP w obliczu wielkich zadań

Ubojowienie i wzmocnienie organizacyjnej spoistości

Narada łódzkiego aktywu

W Łodzi odbyła się narada aktywu ZMP przy udziale sekretarza Zarządu Głównego ZMP kol. Marii Rutkiewicz oraz kierownika Wydziału Robotniczego Z. G. ZMP, kol. Wiesława Ociepki. Na naradzie przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP kol. Koperski wygłosił referat „O podniesieniu gotowości bojowej i wzmocnieniu organizacyjnym ZMP" oraz wiceprzewodniczący Z. Ł. ZMP kol. Wolczyk „O pracy ZMP w szkołach".

W dyskusji nad referatami zabierało głos 29 koleżanek i kolegów.

Na czoło zagadnień, omówionych przez aktyw łódzkiej organizacji ZMP, wysunęły się przede wszystkim **zagadnienia produkcji.** Poruszano je wyczerpująco zarówno w referacie, jak i w toku dyskusji. Stwierdzono, że mimo niewątpliwych osiągnięć produkcyjnych jak n. p. udział młodzieży w **Stalinowskich Dniach Pracy,** występują jeszcze w pracy młodzieży liczne niedociągnięcia. Są jeszcze zarządy fabryczne, które zbyt mało uwagi zwracają na zagadnienie wykonywania planów, nie otaczają dostateczną opieką młodzieżowych brygad produkcyjnych, zbyt mało interesują się bolączkami młodzieży, zatrudnionej przy warsztatach. Również mamy zbyt mało w łódzkich fabrykach młodych racjonalizatorów i nowatorów pracy. Wynika to z tej przyczyny, że aktyw organizacji udzielał jak dotąd, zbyt mało pomocy młodym racjonalizatorom w ich poczynaniach.

A przecież młodzież stanowi poważny odsetek pracujących. Od niej więc, od jej wysiłku, oddania, od jej kwalifikacji zawodowych, w znacznym stopniu zależy **wydajność i jakość produkcji.** Trzeba, żeby **ambicją każdego młodego robotnika było przodować w pracy,** by w ten sposób przyczynić się do przedterminowego wykonania **Planu 6-letniego.** Młodzież łódzka winna skupić się pod hasłem: **„Młodzież na pierwszą linię walki o plan!"**

Organizacja nasza szczyci się, i ma do tego prawo **swymi przodownikami pracy.** Trzeba jednak, żeby młodzież w większym niż dotychczas stopniu zapoznawała się **z nazwiskami i czynami naszych młodzieżowych bohaterów pracy, żeby uczyła się od nich poświęcenia, samozaparcia, zdecydowanej woli przodowania, wynikającej ze świadomości celów, którym służy praca w Polsce Ludowej.** Trzeba, żeby młodzież, biorąca udział w realizacji Planu 6-letniego, była świadoma swej wielkiej roli. Jedynie wtedy osiągniemy takie rezultaty, jakimi słusznie chlubi się **bohaterska, wspaniała młodzież Komsomołu, której przykład niechaj będzie bodźcem do pracy dla młodzieży polskiej.**

Każdy ZMP-owiec, pracujący w fabryce, powinien swą bojową postawą w walce o zadania produkcyjne, w walce o wzmożenie dyscypliny pracy, w bezwzględnym tępieniu wszelkich przejawów marnotrawstwa, niechlujstwa, stać się **dla całej młodzieży swego terenu wzorem i przykładem nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, powinien swym przykładem porywać całą młodzież do walki o Plan.**

W urzeczywistnianiu żadań, stojących przed całym narodem, wzmagać się będzie bojowość naszej Organizacji, rosnąć będzie jej autorytet i siła.

Wielkie znaczenie w tym zakresie posiada polepszenie stylu pracy ZMP-owskiej. Styl ten nacechowany być musi rozmachem i bojowością. Trzeba skończyć z przysłowiowym „słomianym ogniem", a **pracować planowo i co najważniejsze, kontrolować wykonywanie planów.**

Aby Organizacja mogła wykonać stojące przed nią wielkie zadania, musi stale i systematycznie wzmacniać — swój aktyw. Dlatego też wiele uwagi w pracy Organizacji poświęcić trzeba **szkoleniu ideologicznemu i politycznemu, trzeba zainteresować młodzież życiem politycznym w kraju, trzeba większą jeszcze niż dotychczas uwagę zwrócić na czytelnictwo prasy.**

Szeroko omawiano również **zadania organizacji ZMP w szkole, jej udział w walce o wyniki nauczania, jako jednego z odcinków przygotowywania kadr inteligencji zawodowej.**

Wielką rolę przy podniesieniu gotowości bojowej i wzmocnieniu organizacyjnym ZMP odegraja **wybory do władz Organizacji na wszystkich szczeblach.** Akcja sprawozdawczo - wyborcza rozpocznie się już 15 lutego b. r. Napiszemy o niej obszerniej w następnym numerze „Trybuny Młodych".

A. N.

Piszemy do „Trybuny"

„Trybuna Młodych" cierpiała dotychczas z powodu zbyt małej ilości korespondentów. W obecnym okresie ubojowienia i podniesienia stanu organizacyjnego ZMP, trzeba też żeby ilość ich uległa odpowiedniemu zwiększeniu. Przyczyni się to z pewnością do usprawnienia działalności wielu kół ZMP (wymiana doświadczeń wielce pomaga w pracy) oraz do podniesienia osiągnięć produkcyjnych młodzieży (przez popularyzowanie młodzieżowych przodowników pracy, brygad, zespołów i tp.).

Zasadniczym zadaniem korespondenta, będącego aktywistą organizacji ZMP na swym terenie, jest nadsyłanie do „Trybuny" wiadomości z terenu opracowanych w formie reportaży, wywiadów, artykułów i krótkich notatek informacyjnych. Korespondent powinien być także pośrednikiem pomiędzy czytelnikami i redakcją, powinien pisać i mówić o tym, czego oczekuje młodzież od swego pisma, a jednocześnie o jego brakach i niedociągnięciach.

Korespondent powinien pisać nie tylko o wszystkich dobrych stronach pracy swego koła, czy młodzieży w jego terenie, ale powinien umieć dostrzegać wszelkie braki, przejawy złej pracy i przy pomocy korespondencji walczyć o ich zlikwidowanie oraz przestrzegać innych przed podobnymi błędami.

Działalność korespondenta w dużym stopniu zależy od pomocy jaką mu okazuje zarząd fabryczny, szkolny, czy gminny. Praca korespondenta to także pewien dział pracy organizacji ZMP i jako taką powinny ją traktować wszelkie zarządy terenowe.

Jakie z tych kilku uwag wypływają wnioski organizacyjne?

Trzeba, żeby w ciągu najbliższego okresu wszystkie, a zwłaszcza wszystkie sprawnie pracujące zarządy fabryczne, wiejskie i szkolne powierzyły jednemu ze swych aktywistów funkcję korespondenta „Trybuny Młodych" (można przeprowadzić to podczas zebrania wyborczego). Koledzy tacy otrzymają w zarządach dzielnic, do których należą, specjalną ankietę korespondenta „Trybuny Młodych", którą po wypełnieniu za pośrednictwem Z. Dz. prześlą do redakcji „Trybuny".

Po wypełnieniu ankiety korespondent rozpoczyna swą pracę.

Dalsze wskazówki organizacyjne otrzymają korespondenci na specjalnej odprawie, której termin podany zostanie do wiadomości w jednym z najbliższych numerów „Trybuny".

Przykładajmy się lepiej do nauki!

Niezadawalające wyniki I-go półrocza

W tych dniach zakończyło się **pierwsze półrocze roku szkolnego 1949/50.** Po raz drugi w b. r. organizacje szkolne ZMP przystępują do rozpatrzenia dotychczasowych osiągnięć, braków i błędów **na odcinku walki o wyniki nauczania.** Nasz aktyw szkolny rozumie coraz lepiej że dobre wyniki nauczania, to **wkład młodzieży szkolnej do realizacji Planu 6-letniego.**

Sytuacja na tym odcinku po pierwszym okresie wyglądała źle. Bardzo wysoki odsetek młodzieży łódzkich szkół uzyskał oceny niedostateczne. Taki stan rzeczy skłonił nasze organizacje szkolne do wzmożenia walki o wyniki nauczania. Na zebraniach Zarządów Szkolnych i Zespołów Młodzieżowych omawiano poziom naukowy szkoły, radzono nad sposobami poprawy wyników nauki. We wszystkich klasach odbyły się narady uczniów z wychowawcami, które wykazały, że głównym źródłem „dwój" jest **lekceważenie nauki, opuszczanie lekcji, spóźnianie się, niepotrzebne zwalnianie, nieodrabianie lekcji.** W wyniku tych narad powstały w szkołach liczne **kółka samopomocy w nauce.**

Zachodzi pytanie, czy praca nasza w minionym okresie była w tej dziedzinie wystarczająca, czy dała rezultaty, które mogłyby Organizację zadowolić. Odpowiedź po pierwszym półroczu brzmi krótko — nie! Choć w wielu szkołach nastąpiła znaczna poprawa, to jednak nie w takim stopniu, jakiego wymagał nasz ZMP-owski obowiązek.

Trzeba podkreślić, że **w tych szkołach, w których organizacja nasza podeszła do walki o lepsze wyniki nauczania, z należytą powagą, z sercem, po ZMP-owsku, tam widać rezultaty jej pracy.** W Liceum Pedagogicznym TPD po pierwszej klasyfikacji 50 proc. uczniów miało „dwójki". Młodzież tej szkoły podeszła krytycznie i samokrytycznie do swej pracy. Wszyscy zobowiązali się uczyć zbiorowo w kółkach samopomocowych. Zobowiązania były wykonywane, a wynik tego — to zmniejszenie liczby niedostatecznych poniżej 30 proc.

Trzeba tu wspomnieć o jeszcze jednym fakcie, nie będącym bez znaczenia w naszej walce o wyniki nauczania: **w Zarządzie ZMP w tej szkole nie ma kolegów z „dwójkami",** są tam sami dobrzy uczniowie, a przewodniczący, kol. Bajor, jest przodownikiem nauki.

Wręcz przeciwnie przedstawia się sytuacja w Państwowym Gimnazjum Przemysłowym przy ul. Wólczańskiej 23. W kl. II Lic. nie ma ucznia, który posiadałby mniej, niż dwie „dwójki".

Ten niepokojący objaw nie będzie dla nas niezrozumiały, jeżeli zważymy, **że przewodniczący tamtejszego koła ZMP, kol. Borowczyk, posiada aż 8 ocen niedostatecznych. A przecież na niego patrzą i z niego biorą przykład, zarówno ZMP-owcy, jak i młodzież niezorganizowana.**

Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. Nasze organizacje szkolne i dzielnicowe winny ustosunkować się do tego rodzaju członków ZMP wyciągając wobec nich najostrzejsze konsekwencje organizacyjne. **ZMP-owcy bowiem muszą przodować w nauce.**

Odbywające się w tej chwili zebrania kół i narady klasowe winny być przepojone atmosferą **powagi i troski o wyniki nauczania.** Zarządy Szkolne ZMP i Zespoły Młodzieżowe muszą dbać o to, żeby ich uchwały były szczegółowo opracowane, możliwe do wykonania, żeby stwarzały skuteczne formy walki o wyniki nauczania, muszą ciągle kontrolować i pomagać w ich wypełnianiu.

Nie ulega wątpliwości, że dla organizacji szkolnej najważniejszym zadaniem jest walka o wyniki nauczania. Będziemy skupiać wszystkie swe siły do tej walki i walkę tę wygramy!

Włodzimierz Natorf.

Nasi korespondenci piszą:

I Konferencja Uczelniana ZAMP

przy Studium Przygotowawczym

Pięknie przystrojona sala obrad dzielnicy Śródmieście - Prawa zgromadziła około 200 delegatów i gości na **I Konferencję Uczelnianą.** Zadaniem Konferencji ma być **przegląd i rozpatrzenie dotychczasowej działalności organizacji ZAMP-owej, wybór nowego Zarządu oraz wyciągnięcie odpowiednich wniosków na przyszłość.**

Konferencja ma charakter uroczysty i poważny. Powitali ją w serdecznych słowach: dyr. Studium tow. mgr. Halicz, przedstawiciele PZPR, ZSL, Łódzkiego Zarządu ZMP oraz przewodniczący ZMP przy PZPB Nr. 2.

W następnym punkcie porządku dziennego kol. Majchrzak wygłosił referat polityczno - sprawozdawczy.

Trzeba, aby młodzież ze Studium Przygotowawczego dążyła do rozszerzenia swej wiedzy poza Uczelnią w łódzkich zakładach pracy i w wiejskich kołach ZMP. Musimy dbać o to, aby jak najszerzej rozpowszechnić i popularyzować Studia Przygotowawcze dla młodzieży robotniczo - chłopskiej. Pamiętamy, jak w pierwszych latach po wyzwoleniu uchwałę o stworzeniu w Studiach Przygotowawczych możliwości nauki na wyższych uczelniach dla młodzieży robotniczej i wiejskiej przyjęli wszyscy owi rzekomi „obrońcy" poziomu naukowego, w osobach wstecznej części profesury. „Obrońcy" ci biadolili, mówiąc: „Jakto, chłop i robotnik na uniwersytecie? Cóż to będzie za poziom? „Obawy" ich były płonne! Dziś na wyższych uczelniach absolwenci Studiów Przygotowawczych przodują w nauce i w pracy społecznej — mówił kol. Majchrzak.

Następny referat wygłosił kol. Raszpla na temat zadań ZAMP-u i jego roli wychowawczej.

Popołudniowa dyskusja wyciągnęła sporo braków na światło dzienne.

Komisja współzawodnictwa nie pracowała należycie — stwierdza kol. Poppe — Ograniczyliśmy się do mechanicznego obliczania punktów, natomiast nie potrafiliśmy skontrolować pracy Zespołów Samopomocy Naukowej, nie wniknęliśmy w przyczynę złych ocen.

Zreorganizujemy skład komisji i opracujemy nowy plan pracy w najbliższym czasie — zapewnia mówca.

Tak samo Uniwersytety Niedzielne w gminie Kruszów, prowadzone przez ZAMP-owców Studium, nie stoją na wysokości zadania — stwierdza kol. Raszpla. Brak opieki ze strony Zarządu Uczelnianego nad wykładami w Kruszowie.

Lecz nie tylko niedociągnięcia zostały poruszone. Dowiadujemy się również o dodatnich poczynaniach i pomyślnych wynikach. Samo stworzenie ZSN, jako nowej formy nauki, nawiązanie łączności z kołami ZMP przy PZPB Nr. 2 oraz przeprowadzona ostatnio rekrutacja na Studium nowych kandydatów — to poważne osiągnięcia.

Po wyborach uchwalono szereg wniosków, które będą dalszymi wytycznymi dla pracy nowego zarządu ZAMP. Między innymi postanowiono stworzyć koło korespondentów prasy młodzieżowej i „Głosu Robotniczego".

Konferencja przyniosła wiele cennego materiału, tym samym więc spełniła swe zadanie.

St. Bełdowski

Komunikat biblioteki

Kierownictwo Biblioteki Zarządu Łódzkiego ZMP podaje do wiadomości, że książki wypożyczać można w piątki w godz. 8 — 13, i 14 — 17.30, w soboty od 8 — 13 i od 14 — 16 oraz w niedzielę od 11 — 14.

Odpowiedź młodzieży

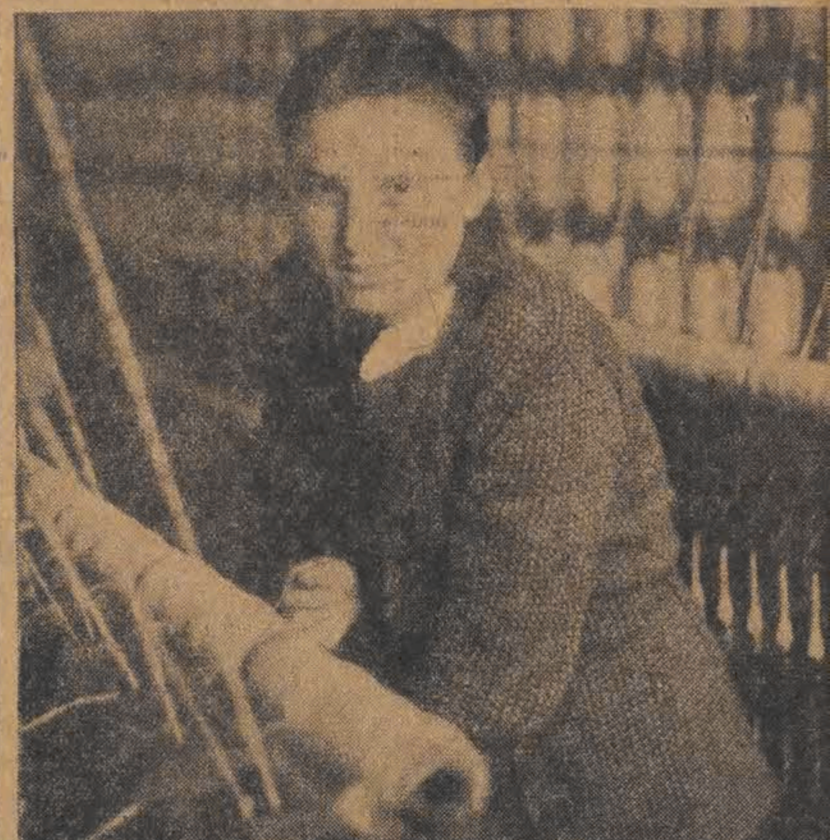
na apel górnika Markiewki

Wśród robotników „bawełnianej dwójki", którzy pierwsi odpowiedzieli na apel górnika Markiewki, podejmując *długofalowe zobowiązania produkcyjne, znajduje się wielu młodzieżowców, członków* ZMP. Fakt ten świadczy najlepiej że młodzi robotnicy, tkacze i prządki, w pełni doceniają wielkie znaczenie czynu zapoczątkowanego przez tow. Markiewkę, oraz ogromne korzyści, jakie uzyska państwo i cała klasa robotnicza w wyniku przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.



Oczywiście, pierwszy zgłosił się ze swym zespołem *kol. Ireneusz Marczykowski,* o którym nieraz już pisaliśmy na łamach „Trybuny Młodych". To nie tylko najlepszy spośród młodzieżowych tkaczy „Bawełnianej Dwójki", lecz i wśród starszych, posiadających wieloletnie doświadczenie i praktykę. Zespół kol. Marczykowskiego zdobył nagrodę w konkursie na najlepsze zespoły tkackie w przemyśle bawełnianym.

A i teraz nie ustępuje pierwszeństwa nikomu. Pierwszy też zgłosił swój udział w długofalowych zobowiązaniach produkcyjnych. Kol. Marczykowski wraz ze swym zespołem do dnia 1 lipca wykonywać będzie bazę produkcyjną w 112 procentach, dając o 2.739 metrów tkaniny więcej niż przewiduje baza.



22-letnia prządka, ZMP-ówka kol. Janina Kacalska, pracuje już od kilku lat w przędzalni średnioprzędnej PZPB Nr 2. Gdy tylko dowiedziała się, że „Dwójka" przygotowuje odpowiedź na apel Markiewki, zgłosiła się jako jedna z pierwszych. Zna przecież swoje możliwości, wie, że zawsze przekracza swą bazę. A przecież może pracować jeszcze wydatniej. I z pewnością dokaże tego.

Jej zobowiązanie brzmi: „Do dnia 1 lipca na wątku Nr 34 wykonam swą bazę produkcyjną w 113 procentach, dając do tego dnia 1.080 kg przędzy więcej niż przewiduje baza".

ZMP-owcy z Państwowych Gospodarstw Rolnych

winni przodować wśród młodzieży wiejskiej

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych pracuje sporo młodzieży. Wśród niej znaczna część, to nasz przodujący ZMP-owski aktyw organizacyjny.

Między naszymi koleżankami i kolegami w PGR wielu jest przodowników pracy, traktorzystów, którzy wypełniają w codziennej pracy swój ZMP-owski obowiązek. By jednak jeszcze mocniej podkreślić przodującą rolę ZMP-owców wiejskich w produkcji, należy się szkolić. Szkolić po to, by pracować wydajniej, by uczyć innych wydajniejszej pracy.

W tym celu organizacja wojewódzka ZMP w porozumieniu z Wojewódzką Dyrekcją PGR urządza 6-dniowe kursy współzawodnictwa dla PGR-owskiej młodzieży. Dotychczas odbył się już taki kurs w Suchodębiu, gdzie szkoliła się młodzież z powiatów kutnowskiego i łowickiego. W pow. łęczyckim kurs odbył się w Szczegocinie a w brzezińskim powiecie we wsi Popień. Obecnie trwa kurs w Chociwiu (pow. Rawa Mazowiecka), kursów takich ogółem odbyć się ma 8.

Program kursu jest ściśle związany z zagadnieniami, którymi żyje młodzież pracująca w PGR. A więc obok zagadnień związanych z pracą zawodową młodzieży na roli, przerabia się również tematy, związane z życiem organizacyjnym i ideologią ZMP.

Młodzież PGR-owska kursy współzawodnictwa powitała z dużym zadowoleniem. Rozumie ona doskonale, że dobrze ukończony kurs zapewnia nie tylko osobistą korzyść, — ale również i korzyść dla kraju.

O tej postawie młodzieży świadczy chociażby uroczystość, związana z zakończeniem kursu w Popieniu, gdzie młodzi aktywiści wiejscy szczerze i otwarcie wyrazili swą wielką radość z tego co dał im kurs.

A oto co mówi **kol. Kaźmierczyk Stanisław z PGR** Turzynów. pow. Kutno: Państwowe Gospodarstwa Rolne to nie dawne szlacheckie, prywatne majątki, lecz państwowa, a zatem nasza własność. Nie pracujemy już pod batem ekonoma. Pracujemy lepiej i wydajniej bo praca nasza wypływa z poczucia wspólnej odpowiedzialności za PGR. — bo praca zapewnia nam bogactwo, dobrobyt i radość.

Kurs dał nam bardzo wiele — mówi **kol. Władysław Grzybowski z PGR. Długie, pow. łowicki** — Wiadomości, które pomogą nam w pracy, przekażemy też innym bo chcemy żeby wszyscy pracowali lepiej i wydatniej.

A kol. Kostecki Stanisław z PGR. Łęki Kościelne, pow. kutnowski stwierdził: przed wojną za obszarników nie przyjechalibyśmy nigdy na taki kurs. Nikt nie uczyłby nas tak, jak robi to dziś nasze ludowe państwo, jak czyni to nasza organizacja, której tak wiele zawdzięczamy.

Oracz

10 lutego

Z życia Partii

UWAGA! UCZESTNICY GRUP SAMOKSZTAŁCENIOWYCH DZIELNICY GÓRNA LEWA.

W dniu 10 bm. to jest w piątek o godzinie 18, w lokalu dzielnicy przy ulicy Wigury 4—6 odbędzie się seminarium I i II grupy samokształceniowej z tematu IV. Obecność obowiązkowa.

UWAGA! CZŁONKOWIE KOMISJI ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIĄ PRZY DZIELNICY GÓRNA LEWA.

10 bieżącego miesiąca to jest w piątek o godz. 16, w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4—6 odbędzie się odprawa członków komisji łączności. Stawiennictwo obowiązkowe.

UWAGA! SEKRETARZE PODST. I ODDZ. ORGANIZACJI PARTYJNYCH DZIELNICY „BAŁUTY"

Dziś, dnia 10 lutego br. o godz. 17, odbędzie się odprawa w lokalu własnym — Zgierska 71. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA PZPR w RUDZIE PAB. zawiadamia wszystkich wykładowców I stopnia, że w dniu 11 lutego 1950 r., o godz. 15, odbędzie się seminarium w lokalu dzielnicy przy ul. Sopockiej 3/5, na temat „Droga rozwoju wsi polskiej do socjalizmu". Obecność wszystkich obowiązkowa.

KOMITET DZIELNICY PZPR RUDA Pab., zawiadamia, że 10 lutego 1950 r., o godz. 17, odbędzie się odprawa sekretarzy POP i OOP w lokalu Dzielnicy przy ul. Sopockiej 3/5. Obecność wszystkich obowiązkowa.

UWAGA, DZIELNICA GÓRNA—PRAWA!

Dziś o godz. 17 w lokalu Dzielnicy przy ul. Czerwonej 3, odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji. Obecność obowiązkowa.

Powszechna Służba Zdrowia zdaje egzamin

Sprawniejsza pomoc lekarska dla ludzi pracy

Starostwo Łódź-Północ pierwsze w Polsce objęte nową formą lecznictwa społecznego

Duża i widna poczekalnia lśni czystością. Kilkanaście osób, wyczekujących na poradę lekarską, czyta dzienniki i pisma. Gabinety lekarskie są wzorowo urządzone. W pokoju obok mieści się ambulatorium dentystyczne, rozporządzające czterema fotelami.

— Jesteśmy w **IV Rejonowym Ośrodku Leczniczym przy ul. Ogrodowej 26.** Dziennie przewija się tutaj ponad 60 pacjentów. W Ośrodku przyjmuje dwóch lekarzy w godzinach od 8 do 12 i od 16 do 20. Ci sami lekarze odwiedzają obłożnie chorych w ich domach.

IV Ośrodek został uruchomiony na początku bm. — **już w ramach nowej struktury lecznictwa społecznego.**

* * *

Łódzkie Starostwo Północne jest pierwszym w Polsce, na terenie którego Min. Zdrowia wprowadza w życie projekt scalenia działających dotychczas niezależnie od siebie Ośrodków Lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej **oraz Ośrodków** Wydziału Zdrowia dla całej ludności pracującej. Stworzone zostaną Rejonowe Ośrodki Lecznictwa oraz podstawowe Ośrodki Zdrowia, w których znajdować się będą ambulatoria specjalistyczne. W Ośrodkach tych będą się leczyć ubezpieczeni i podopieczni Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, renciści i emeryci. Dotychczasowy system dwutorowości polegał na tym, że dla ubezpieczonych dostępne były wyłącznie przychodnie Ubezpieczalni, a w miejskich ośrodkach mieli prawo leczyć się podopieczni Wydziału Opieki Społecznej. Scalenie tych Ośrodków przy równoczesnym rozszerzeniu sieci pozwoli szybciej i sprawniej udzielać pomocy lekarskiej ludziom pracy, którym pomoc lekarska jest potrzebna.

* * *

Starostwo Łódź-Północ liczy 177 tysięcy mieszkańców — w 90 procentach ludzi pracy. W celu należytego zapewnienia opieki lekarskiej klasie robotniczej tej dzielnicy postanowiono w styczniu br. uruchomić **13 Rejonów Lecznictwa Społecznego i 4 Podstawowe Ośrodki Zdrowia.** Każdy Rejon obsługiwany jest przez dwóch lekarzy oraz wykwalifikowane pielęgniarki.

Rejonowy Ośrodek Leczniczy przy ul. Ogrodowej stanowi wzór tego rodzaju placówki leczniczej. Gorzej natomiast jest w innych Ośrodkach Rejonowych tej dzielnicy naszego miasta. Chociaż minął już miesiąc od czasu wprowadzenia reorganizacji Ubezpieczalnia Społeczna dotychczas na ogólną ilość 13 planowanych Ośrodków Rejonowych przekształciła na Rejony Lecznictwa Społecznego tylko 7 punktów lekarskich, spośród których zaledwie 3 posiadają pełną obsadę lekarską.

Doświadczenia miesięcznej pracy dobrze zorganizowanych 3 Rejonowych Ośrodków wykazały, że stworzenie Powszechnej Służby Zdrowia będzie dużym udogodnieniem dla świata pracy, zapewni szybką i sprawną pomoc lekarską. Jednak władze Ubezpieczalni Społecznej, jak dotychczas zbyt opieszale uruchamiają owe placówki scalonego lecznictwa. Zaznacza się również w tej dziedzinie brak współpracy Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego z Ubezpieczalnią Społeczną, co sprawia, że nie zdołano jeszcze uruchomić Ośrodków Rejonowych w placówkach Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego.

Najrychlejsze urządzenie nowej sieci placówek lecznictwa społecznego w północnej dzielnicy miasta, po winno stać się głównym zadaniem władz miejskich i Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. Również i Izba Lekarska winna wytężyć wszystkie wysiłki w celu zapewnienia odpowiedniej liczby lekarzy nowopowstającym Ośrodkom. Dopiero po wykonaniu tych zadań, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi będzie mogła przystąpić do reorganizacji lecznictwa społecznego w obwodzie śródmiejskim i południowym naszego miasta.

(bie)

XXI Koncert Symfoniczny w Filharmonii

W ramach piątkowego koncertu symfonicznego Państwowej Filharmonii (10 bm., godz. 19.30) znakomity wiolonczelista czechosłowacki **Bohumil Heran** wykona koncert wiolonczelowy Dworzaka, Dyryguje **Włodzimierz Ormicki**. W programie ponadto Karłowicza: „Rapsodia Litewska" i „Epizod na maskaradzie".

Bilety w cenie od zł 50 do 400 — sprzedaje kasa Filharmonii w godz. 10—13, w piątek ponadto w godz. 17—19.30.

Miasto i jego bolączki

Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

Kiepska ekspedientka

Ob. B. B. pisze: „W tych dniach w sklepie PSS Nr. 37, na osiedlu im. Montwiłła - Mireckiego chciałem kupić między innymi zeszyt szkolny. Oświadczono mi, że zeszytów nie ma. Tymczasem w szkole zauważyłem, że koleżanka, której rodzice pracują w tym sklepie, ma nowe zeszyty. Okazało się, że ekspedientka nie chciała trudzić się dla sprzedaży jednego zeszytu. Zapytuję, czy tak powinno postępować się w sklepie PSS...".

Oczekujemy wyjaśnień ze strony kierownictwa PSS.

Chojny proszą o jatki z podrobami

Ob. S. T. z Chojen pisze: „W naszej dzielnicy nie ma takich jatek z mięsem, jak na przykład, przy ulicy Wschodniej, Kilińskiego czy Zawadzkiej, gdzie można nabywać wątrobę, flaki, nóżki cielęce, czy wołowe i t. p. Nie każdy przecież może spożywać mięso wieprzowe, a czasem nawet dla odmiany miałby ochotę na inny rodzaj mięsa. Czy takiego sklepu nie mogłaby tu założyć Centrala Mięsna, lub PSS?...".

Informowaliśmy się w tej sprawie i okazało się, że tak zwane podroby znajdują się we wszystkich sklepach mięsnych na Chojnach. Sklepy te wyłącznie prywatne, sprzedają podroby właścicielom licznych w tej dzielnicy prywatnych restauracji. Dlatego konsumenci detaliczni nie mogą dostać tego gatunku mięsa. Wydaje się, że sprawą tą powinny zainteresować się odpowiednie czynniki...

20 milionów zł. dla włókniarzy łódzkich

na remonty i budowę domków jednorodzinnych

Termin zgłoszeń upływa z dniem 31 marca r. b.

Zarząd Główny Związku Włókniarzy otrzymał od Centralnej Rady Związków Zawodowych **20 mil. zł., na remonty lub dokończenie rozpoczętych budowli robotniczych domków jednorodzinnych** w Łodzi i na terenie województwa łódzkiego. Wydział socjalny Zw. Włókniarzy rozesłał już przed paru tygodniami odpowiednie zawiadomienia do oddziałów Związku oraz do Rad Zakładowych, aby zajęły się tą sprawą na swych terenach. Dotychczas jednak wpłynęło tylko niewiele zgłoszeń o pożyczki, chociaż przewidziany dla wykorzystania tych funduszów **termin upływa z dniem 31 marca br.**

Pożyczki udzielane są przede wszystkim **przodownikom pracy, racjonalizatorom, oraz mistrzom oszczędności — w wysokości do 500 tys. zł.** Warunki spłaty są dogodne: pierwsza rata płatna jest 1 lipca 1951 roku, a spłata dalszych rat rozłożona być może na 10 lat — w terminach miesięcznych. Należy podkreślić, że pożyczka jest całkowicie bezprocentowa.

Zainteresowanym przypominamy, że do podania o pożyczkę powinna być załączona opinia Podstawowej Organizacji Partyjnej w danym zakładzie pracy, Rady Zakładowej, oraz ramowa dokumentacja techniczna, zawierająca wyszczególnienie niezbędnych robót i ich koszt.

Wiadomo, że w naszym mieście i województwie wielu robotników posiada własne jednorodzinne domki, więc nie do uwierzenia wprost byłby fakt, by żaden taki domek nie wymagał remontu zwykłego lub kapitalnego. Również wielu ludzi pracy przystąpiło do budowy domków, których z braku funduszy nie wykończono. Obecnie wszyscy oni mają sposobność zabezpieczenia swych mieszkań. Zatem oddziały Związku Włókniarzy i Rady Zakładowe powinny najrychlej zająć się tą sprawą. Nie wolno dopuszczać do tego, aby nawet najmniejsza część przyznanej Łodzi sumy nie została **celowo i odpowiednio wykorzystana.**

(m.)

Walka o oszczędną gospodarkę w handlu spółdzielczym

Obsługa sklepu PSS Nr 574 tępi marnotrawstwo

Personel **sklepu PSS Nr 574**, w którym niedawno powstała wzorowa brygada sprzedawców, postanowił pracować tak, aby zmniejszyć ogólne manco na towarach sypkich oraz nie nadających się do dłuższego przechowywania, np. warzyw, owoców itp.

Rozmawiamy z kierownikiem sklepu **tow. Orszulakiem.**

— Dotychczasowe manco wynosiło 0,25 proc. ogólnej wartości towarów, (nie licząc wyrobów PMS i PMT). Obecnie dążymy do tego, aby zmniejszyć ten deficyt do 0.15 proc. Inicjatywa w tym kierunku nie jest moja, zgłosiły się z tym do mnie ekspedientki.

— Przy uważnym ważeniu artykułów takich, jak mąka, cukier lub sól, można uniknąć strat. — Oświadcza jedna z ekspedientek, ob. Eliza Kukulak. — Ja przy ważeniu kładę zawsze na ladę czysty papier i gdy mi się nieco rozsypie niechcący, to nie ulegnie zmarnowaniu.

— Duże znaczenie ma też umiejętna sprzedaż owoców oraz warzyw. Trzeba je co dzień przebierać i te, które nie powinny długo leżeć, sprzedawać zaraz w sklepie, — stwierdza ob. Halina Wierucka. — Klient otrzymuje dobry towar, a my nie mamy strat.

Ob. Sabina Janczyk — trzecia z ekspedientek, dodaje:

— W tym wszystkim, w walce o zmniejszenie manca, jedno jest najważniejsze: każda z nas na swym odcinku stara się pracować starannie, ale wszystkie pracujemy zespołowo i jeśli jedna z nas omyli się, a druga to spostrzeże zwraca wówczas uwagę koleżance. Poza tym kwitki, które wypisujemy do kasy, bywają zawsze sprawdzane jeszcze raz przez kasjerkę. Ekspedientka może się czasem pomylić, zwłaszcza jeśli w sklepie jest duży ruch, a przeoczenie w rachunku powoduje również straty. Kasjerka sprawdza więc zawsze, czy rachunek został prawidłowo sporządzony.

Personel sklepu PSS Nr 574 — to **ZMP-owcy.** Rozumieją oni dobrze swe obowiązki i podchodzą do nich z całym sercem. Dobre wyniki, jakie osiągają — wypływają z tego, że wszyscy pracują zgodnie w zespole i zawsze pomagają sobie nawzajem.

„Państwo i Prawo"

Ukazał się nowy zeszyt (lutowy) miesięcznika „Państwo i Prawo", zawierający m. in. następujące artykuły: prof. dr. Bronisława Minca — Metody szacowania dochodu narodowego w statystyce burżuazyjnej, prof. Władysława Bagińskiego — Socjalistyczna organizacja pracy w ZSRR, dr. Leona Schaffa — Uwagi na marginesie reformy postępowania przygotowawczego oraz mgr. Bronisława Pilawskiego — Adam Czartoryski — Projekt Ligi Europejskiej.

Poza tym zeszyt zawiera szereg recenzji, dział orzecznictwa cywilnego, karnego, polskiej bibliografii prawniczej. Wprowadzony został również dział orzecznictwa Głównej Komisji Arbitrażowej.

40 ton węgla rozprowadziła PSS w ruchomej sprzedaży

Ruchoma sprzedaż węgla z wozów na peryferiach, zamieszkałych przez robotników (zapoczątkowana przez PSS przed trzema dniami) — daje dobre wyniki.

W przeciągu trzech dni rozsprzedano około 40 ton w sprzedaży detalicznej po 50 kg. Pożyteczna ta akcja trwać będzie do końca zimy celem umożliwienia robotnikom, zamieszkującym przedmieścia, zaopatrywanie się w węgiel bez trudności.

(sw)

Wieczór literacki

Dziś, tj. w piątek, 10 lutego odbędzie się w Ośrodku Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza wieczór literacki poświęcony twórczości K. Przerwy-Tetmajera (w 85-lecie urodzin). Początek o godz. 19,15 — wstęp bezpłatny.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Więckowskiego 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

Zjazd delegatów S.D.

Dnia 12 lutego 1950 r., o godz. 10, w lokalu własnym Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 89 (poprzeczna oficyna) odbędzie się Zjazd Delegatów Kół i Komitetów Dzielnicowych S. D. w Łodzi, na którym odbędą się wybory nowych władz Komitetu Miejskiego S. D.

Śladem naszych artykułów

Dbajmy o porządek i estetykę dworców kolejowych

Ostatnio często zamieszczaliśmy wzmianki oraz listy naszych Czytelników, omawiające nieporządki na dworcach łódzkich. Te uzasadnione na ogół narzekania i skargi jeszcze tego roku utracą swą podstawę, a bolączki będą usunięte.

Jak nam komunikuje DOKP-Łódź, już za 7 - 10 dni na Dworcu Kaliskim otwarty zostanie **tunel**, z którego wyjście prowadzić będzie prosto do miasta. Usunięta więc zostanie konieczność tłoczenia się przy jedynym wyjściu, przez które obecnie — zwłaszcza w godzinach rannych — trudno przedostać się na ulicę. Również w tym roku przystąpi się do budowy swego rodzaju krytego szklanym dachem hallu, który będzie stanowił przedłużenie budynku, mieszczącego obecnie kasy biletowe.

Na Dworcu Fabrycznym urządzone zostanie wejście wprost na perony od ul. Kilińskiego. Będzie to **dworzec wyłącznie odjazdowy.** W dotychczasowym budynku Dworca Fabrycznego mieścić się będzie **dworzec przyjazdowy, oraz kasy kolejowe i PKS.**

Roboty, o których mowa powyżej, rozpocząć się mają wiosną br. i całkowicie wykonane będą własnymi siłami DOKP-Łódź. Realizacja tych zamierzeń z pewnością przyczyni **się do usprawnienia ruchu, oraz do zwiększenia porządku, czystości i estetyki dworców.**

W związku z tymi projektami nasuwa się kilka uwag **pod adresem podróżnych.** Służba dworcowa dokłada wszelkich starań, aby utrzymać porządek na dworcach kolejowych. Cóż jednak z tego, kiedy te wysiłki i trudy najczęściej idą na marne z winy samych pasażerów. Utarło się bowiem powszechne mniemanie, że dworzec może nie być czysty — z powodu panującego tam ruchu. Przekonanie to sprawia, że prawie każdy podróżny czuje się niejako upoważniony do postępowania na dworcu w taki sposób, w jaki nigdy nie zachowywałby się we własnym domu: rzuca śmieci, ogryzki, niedopałki i tp. na podłogę. Ten brak kultury w czasie podróży stwarza później ów obraz brudu i zaniedbania, na jaki uskarżają się nasi czytelnicy.

Jeżeli chcemy, by łódzkie dworce kolejowe wyglądały czysto i estetycznie, pamiętajmy o tym, że trzeba przyjść z pomocą wysiłkom służby kolejowej. Zaś owa pomoc podróżnych polegać powinna przede wszystkim na tym, aby po prostu zachowywać się na dworcu tak, jak w swym własnym domu.

(m. z.)

Odpowiedzi Redakcji

Tow. A. Pilecki. — Prosimy o przybycie do Redakcji „Głosu Robotniczego", ul. Piotrkowska 86, III piętro, w godz. od 10 do 14 — Dział korespondentów fabrycznych.

Tow. Z. Malinowski. — Poinformujcie się w Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr 1.

Detaliczny skład opałowy PSS otwarty będzie przy ul. Kowieńskiej

Jak się dowiadujemy — Powszechna Spółdzielnia Spożywców zamierza uruchomić w najbliższych tygodniach jeszcze jeden detaliczny skład opałowy, przy ul. Kowieńskiej 10. Będzie to skład Nr 19. Szkoda, że otwarcie tej placówki przeprowadza się dopiero obecnie — pod koniec zimy.

Przy okazji przypominamy adresy innych składów detalicznych PSS — opałowych: Nr 2 — przy ul. Limanowskiego 187, Nr 3 — Pabianicka 230, Nr 4 — Zgierska 153, Nr 5 — Nowomiejska 26, Nr 6 — Śląska 39, Nr 7 — Strykowska 65, Nr 8 — Nowomiejska 138, Nr 9 — Wólczańska 142, Nr 10 — Złotno 74, Nr 11 — Rąbińska 11, Nr 12 — Legionów 56, Nr 13 — Wójtowska 17, Nr 14 — Dąbrowska 34a, Nr 15 — Sienkiewicza 2, Nr 16 — Tuszyńska 125, Nr 17 — Karolewska 2, Nr 20 — Lipowa 59, Nr 21 — Napiórkowskiego 110 i Nr 22 — Lokatorska 2.

Zjazd delegatów Zw. Inwalidów Woj.

W dniu 12. II. b. r. o godz. 9 w świetlicy Związku Inwalidów Woj. ul. Piotrkowska 73, odbędzie się Zjazd Okręgowy Delegatów Inwalidów Wojennych R. P. z terenu woj. łódzkiego, na którym zostaną przeprowadzone wybory nowych Władz w Okręgu oraz powzięte uchwały w związku z wykonaniem Planu 6-letniego.

Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO w dniu 6. 2. 1950 r. świadectwo broni ser. No Nr 055636 wydane przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi. 11028G

WZYWAJ POGOTOWIE TYLKO W KONIECZNYCH WYPADKACH!
Telefony Pogotowia Ratunkowego PCK
134-15, 117-11, 104-44

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 10 lutego 1930 r.

SPALONY WIĘZIEŃ

Podczas pożaru aresztu gminnego w gm. Zajączków pod Tomaszowem — spalił się jeden z czterech zamkniętych aresztantów. Trzej pozostali dający słabe oznaki życia — odwiezieni zostali do szpitala.

SAMOBÓJSTWA WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W związku z licznymi wypadkami samobójstw wśród młodzieży szkolnej — pisze „Kurier Łódzki" — minister oświaty zażądał od kuratorów dokładnego sprawozdania o powyższych wypadkach.

MODA NA PEŁNE KSZTAŁTY

„Kur. Łódzki" podaje, że ostatnio „na zachodzie lansowany jest powrót do pełnych kształtów". Wiele artystek filmowych o liniach wychudzonych wampów — straciło podobno posady na korzyść sympatycznych tłuścioszek.

TANIEJĄ... PASZPORTY ZAGRANICZNE

Chcąc ułatwić opuszczenie kraju tysiącznym rzeszom bezrobotnych i nędzarzy — rząd postanowił zmniejszyć opłaty za paszporty zagraniczne do minimum.

TYSIĄC ROBOTNIKÓW STEIGERTA IDZIE NA BRUK

W fabryce Steigerta zwolniono z dniem wczorajszym tysiąc robotników. Otrzymali oni świadectwa i karty rejestracyjne do Funduszu Bezrobocia.

GASNĄ PIECE W CHORZOWIE

W Chorzowie wygaszono już trzeci z kolei piec. Obecnie z pięciu pieców fabryki związków azotowych, tylko dwa są czynne. Przy dalszym braku zamówień i tym piecom grozi zamknięcie.

W związku z wygaszeniem trzeciego z kolei pieca — „zwolniono z pracy większą liczbę robotników (Kurier Łódzki).

PRAWNUCZKI KILIŃSKIEGO PRZYMIERAJĄ GŁODEM

Mieszkające w Kaliszu prawnuczki po pułkowniku Kilińskim przymierają głodem.

KARA CHŁOSTY W ANGLII

W więziennictwie angielskim wydarzył się niebywały skandal — więzień skazany na karę chłosty — skoczył z parapetu schodów i zabił się na miejscu. Bernard Shaw w związku z tym ogłosił artykuł atakujący **średniowieczne sposoby znęcania się nad więźniami w Anglii.**

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Cyrk" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Skarb" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 6" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Śluby kawalerskie" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) — „Konfrontacja" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci żleb" — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 16, 18, 20.
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Siostra lokaja" godz. 18, 20.
ROMA (Rzgowska 84) „Dzwonnik z Notre-Dame" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Trójka trefl" dla młodzieży godz. 16; „Oddział Z-8" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wiecz na Ewa" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Podrzutek" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Świat się śmieje" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Bitwa o Stalingrad" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dubrowski", godz. 16,30, 18,30, 20,30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pustelnia Parmeńska" II seria, godz. 16,30, 18,30, 20,30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarci żleb" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 18, 20

RADIO

11,55 (Ł) Sygnał czasu — chwila muzyki. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12,25 PRZERWA. 13.20 (Ł) chwila muzyki, 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa 14,00 Radiokronika 14,15 (Ł) Komunikaty, 14,20 (Ł) Pieśni F. Mendelsohna. 14.40 (Ł) Sonata c-moll W. A. Mozarta. 15.00 „Sprawy morskie" 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15,30 — „Gramy i śpiewamy marsze". 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16,20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16,25 (Ł) „Byłem na wczasach". 16,30 (Ł) W audycji Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej — felieton A. Kłoskowskiej o książce A. Makarenki pt. „Flagi na basztach". 16,40 (Ł) Muzyka radziecka 16,50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki. 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy. Transm. z Pragi II. 17,45 Audycja SP. 18,40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu „Historia Polski". 19,00 „Szpilki" — audycja satyryczna. 19,15 Koncert symfoniczny. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka. 21.00 „Słowo o pułku Igora, 21.20 Koncert. 22.00 (Ł) „Nowe wiersze Włodzimierza Słobodnika". 22,15 Koncert rozrywkowy. Transm. z Budapesztu. 23:00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.15 Muzyka poważna.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś teatr nieczynny. Zespół na występach w Warszawie.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki" J. Blizińskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Piątek, dnia 10 lutego o godz. 19,15 „Królowa Przedmieścia".

SALA TEATRALNA „OGNISKO"
ul. Moniuszki 4 a.

Objazdowy Teatr Dramatyczny Domu Wojska Polskiego w Warszawie wystawia sztukę M. Gorkiego p. t. „Matka". Początek o godz. 19,15.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"
(Piotrkowska 152, tel. 258-99)

W ramach Festiwalu Sztuki Radzieckiej o godz. 17.15 — „Złota rybka" — sztuka z repertuaru S. Obrazcowa.

Kasa czynna od godz. 10 rano.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
(Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Godz. 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

ZE SPORTU

Czołowy górnik Polski Ludowej Wiktor Markiewka

przyjmuje pozdrowienia od sportowców wiejskich

We wtorek przybyła na Śląsk sztafeta narciarska, zorganizowana staraniem Głównej Rady Sportu Wiejskiego. Sztafeta biegnie Szlakiem Zwycięstw, od przełęczy Dukielskiej (woj. rzeszowskie) — do Zgorzelca.

Na moście, łączącym miejscowość Białą (woj. krakowskie) z Bielskiem (woj. śląskie), wobec miejscowych władz i przedstawicieli ZSCh drużyny narciarskie LZS woj. krakowskiego przekazały urny z ziemią rzeszowską oraz meldunki — sztafecie śląskiej. Na trasie w woj. śląskim, wynoszącej 228 km. startować będzie 200 członków sekcji narciarskiej LZS sześciu powiatów górskich woj. śląskiego Miasta i gminy, którymi przebiega sztafeta, udekorowano flagami.

W Zorach 4-osobowa delegacja odłączyła się od głównej sztafety i udała się do kopalni „Polska" do Świętochłowic, aby przekazać tam czołowemu rębaczowi Polski Ludowej — Wiktorowi Markiewce pozdrowienia oraz wyrazy podziwu młodzieży wiejskiej dla jego wspaniałych osiągnięć. W imieniu delegacji pozdrowienia złożyli: mistrzyni Polski juniorów — Cięciałówna oraz wicemistrz — Halama z LZS (Wisła).

„Przyrzekamy Ci i całej klasie robotniczej — powiedziała m. in. Cięciałówna — że na odcinku wsi polskiej, łącząc naukę ze sportem i pracą, będziemy niestrudzenie walczyć o przyśpieszenie procesu przekształcenia naszego kraju, w kraj kwitnącego socjalizmu w oparciu o nowego człowieka silnego fizycznie i moralnie."

Wiktor Markiewka przekazał młodzieży wiejskiej serdeczne pozdrowienia i życzenia wielkich sukcesów w przebudowie socjalistycznej wsi polskiej.

W Świerklanach, do których sztafeta przybyła w środę, odbyła się wielka akademia, połączona z występami artystycznymi Ludowych Zespołów Sportowych.



Na puchowym szlaku

Tow. Markiewka wskazuje cel, który winien przyświecać naszemu sportowi

O tym, że racjonalnie pokierowane wychowanie fizyczne i sport wyczynowy wywierają olbrzymi dodatni wpływ nie tylko na rozwój fizyczny, ale również na przysposobienie psychiczne do wszelkich trudów związanych z pracą nie tylko fizyczną, ale i nawet umysłową, pisaliśmy już na tym miejscu niejednokrotnie. Być może nie poruszalibyśmy tej sprawy dziś gdyby... nie wywiad udzielony „Przeglądowi Sportowemu" przez czołowego naszego rębacza, którego nazwisko jest dzisiaj popularne w całej Polsce — górnika Markiewkę.

— Gdyby nie sport, to dzisiaj przy moich 49 latach, nie odnosiłbym sukcesów na polu współzawodnictwa. Proszę to podkreślić, żeby młodzi wiedzieli, jaką sprawność fizyczną daje uprawianie sportu i przysposabia do pracy — powiedział tow. Markiewka w wywiadzie udzielonym „Przeglądowi Sportowemu".

Słowa tow. Markiewki zawierają całą kwintesencję ruchu sportowego nie tylko u nas w Polsce, ale we wszystkich krajach demokracji ludowej. We wszystkich tych państwach sport przestał być już wreszcie zabawką, mniej lub bardziej frapującym widowiskiem i... wylęgarnią nierobów, jakim był przed wojną. Nie na próżno wydaje nasze państwo miliony złotych na krzewienie i rozpowszechnianie wychowania fizycznego i sportu, a czyni to dlatego, aby podnieść zdrowie i sprawność fizyczną obywateli, aby przysporzyć krajowi więcej takich przodowników, jak tow. Markiewka.

Najpilniejszym i najważniejszym obecnie zadaniem całego naszego ruchu sportowego winno być przysparzanie naszemu krajowi coraz to nowych zastępów takich rekordzistów, których rekordy mierzyć będziemy nie metrami i ułamkami sekund, lecz procentami wyrobionych norm.

W tym kierunku musi być wciąż zwrócona nasza uwaga. Wychowanie fizyczne i sport będące czynnikami wychowawczymi, przygotowującymi do pracy dla państwa wciąż nowe kadry obywateli, musi objąć nie jednostki, lecz miliony. O to musimy się bić wciąż, jeżeli chcemy zrealizować nasze najważniejsze zadanie — zadanie społeczne.

(Kr)

Pływacki turniej łódzkich kół sportowych

Rada Kultury Fizycznej przy Zw. Zaw. po turnieju siatkówki kół sportowych, który spełnił swoje zadanie propagandowe, postanowiła zorganizować w najbliższych dniach turniej pływacki kół sportowych na basenie Ogniska.

Dnia 19 lutego rozpoczną się eliminacje dla mężczyzn na dystansie 100 m. st. dow. i dla kobiet na 50 m. st. dow.

Dużo emocji

dostarczą nam w niedzielę gimnastyczki i gimnastycy Związkowca-Zrywu

KS Związkowiec-Zryw organizuje w dniu 12. 2. 1950 r. o godz. 16 w sali przy ul. Pogonowskiego 82, zawody gimnastyczne wewnętrzno-klubowe. Udział bierze sekcja męska i żeńska. Impreza ta będzie ciekawa ze względu na wyrównany poziom startujących.

Walka o pierwszeństwo rozegra się prawdopodobnie pomiędzy Gajdeckim, Burskim, Ostrycharzem, Torbinerem, Dubisem i Lipskim, a w konkurencji żeńskiej dominującą rolę odegrają: Szymczak, Janeczek, Bielicka, Kusiakówna. Nie wykluczone są jednak niespodzianki. Program zawodów obejmuje: ćwiczenia na wszystkich przyrządach i gimnastykę wolną.

Sędziują: ob. ob. Lindner, Zatorski, Woźniak i Będkowski. Zawody mają na celu spopularyzowanie gimnastyki, wśród szerokich mas.

Po rozpoczęciu imprezy wejście zostanie zamknięte.

O puchar PZKSS walczą dziś w Łodzi siatkarki sześciu okręgów

W dniu dzisiejszym w sali Ogniska rozpoczynają się półfinałowe rozgrywki siatkówki żeńskiej w grupie II o puchar Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka.

Reprezentowane są zespoły sześciu okręgów, a mianowicie: AZS Warszawa, Kolejarz Szczecin i Katowice, Spójnia Grudziądz, Unia Piotrków oraz miejscowa Chemia. Faworytami do czołowych lokat są zespoły Chemii, akademiczek oraz Kolejarza ze Szczecina. Niewątpliwie mecze będą interesujące i zgromadzą dużą ilość miłośników siatkówki żeńskiej.

Początek zawodów wyznaczono na godz. 18. Na pierwszy ogień pójdą zespoły Spójni z Grudziądza i Unii z Piotrkowa. Drugi mecz rozegra AZS Warszawa z Kolejarzem Szczecin. Wreszcie w ostatnim spotkaniu tego dnia Chemia zmierzy się z Kolejarzem z Katowic. Zespoły zapowiedziały wystąpienie w najsilniejszych swych składach.

W sobotę początek zawodów o o godz. 10 i 18, a w niedzielę o godzinie 10 i 17.

Obóz PZHL rozpoczęty

W Katowicach rozpoczął się obóz kondycyjno-treningowy dla kadry reprezentacyjnej PZHL, przed międzypaństwowym meczem z Czechosłowacją. Kierownikiem obozu jest kpt. sport. PZHL red. Hirschberg wraz z trenerem Królem.

Zajęcia teoretyczne odbywają się w katowickim WUKF, gdzie hokeiści zostali zakwaterowani, zajęcia praktyczne prowadzone są na Torkacie przed południem i wieczorem.

WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII

I-szy dzień ciągnienia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padło na Nr 2436

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 51262

Wygrana po 200.000 zł padły na Nr Nr: 183 16716 50503 55129 101931

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 3636 22208 28118 39847 53907 59423 59528 59664 68709 69556 73924 75915 76752 97090

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 13581 17450 34007 38172 53473 55202 84370 85711

Zezwolenia na broń dla członków sekcji strzeleckiej

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego zawiadamia, że zezwolenia na prawo posiadania broni sportowej będą wydawane przez organa bezpieczeństwa wszystkim członkom zrzeszonym i zarejestrowanym w Polskim Związku Strzelectwa Sportowego bez obowiązku podawania źródła pochodzenia broni.

Zarządy Klubów i Stowarzyszeń Sportowych, które zarejestrowały swoje sekcje strzeleckie w PZSS winny podania swych członków o wydanie im zezwolenia na broń kierować przez Zarząd Okręgowy PZSS celem zaopiniowania i stwierdzenia dokonanej rejestracji.

Członkowie sekcji strzeleckich nie zarejestrowanych w PZSS zezwoleń na broń sportową nie otrzymają.

Bliższych informacji udziela sekretariat Zarządu Okręgu PZSS, Łódź, ul. 6 Sierpnia 24, m. 12. Telefon 254-10, wewn. 29 i 163-47.

Pierwsze spotkanie hokejowe LZS-ów na Pomorzu

We Wtelnie (pow. Bydgoszcz) rozegrano pierwszy mecz hokejowy na wsi pomorskiej, między LZS (Wtelno) a LZS (Morzewiec). Zwyciężyli hokeiści LZS Wtelno 6:1 (3:0, 1:0, 2:1).

Komunikat oficjalny ŁOZ Szach. Nr. 1

Dnia 12 lutego o godz. 10 rano rozpoczynają się Drużynowe Mistrzostwa Okręgu Łódzkiego na rok 1950 w kl. B. Udział biorą następujące kluby (numery kolejne według losowania):

1) Budowlani, 2) Związkowiec-Zryw II, 3) ZZ Stal, 4) ZZK Kolejarz Koluszki, 5) Spójnia II, 6) Włókniarz Pabianice, 7) Ogniwo II, 8) AZS II, 9) WZKS Bawełna, 10) ZZ Włókniarz Zgierz II, 11) ŁKS Włókniarz II.

W pierwszej rundzie grają kluby w następującym zestawieniu:

1) Budowlani — pauzują.

2) KS Związkowiec-Zryw II — ŁKS Włókniarz II (Łódź, Piotrkowska 262).

3) ZZ Stal — Włókniarz Zgierz II (Łódź, Piotrkowska 215).

4) ZZK Kolejarz Koluszki — WZKS Bawełna (Koluszki, Dom Kolejowy).

5) ZKS Spójnia II — AZS II (Łódź, Więckowskiego 32).

6) Włókniarz Pabianice — Ogniwo II (Pabianice, Żymierskiego 2).

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-47
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-10
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-10018

75

Niebezpieczny zbieg

— Czandra-Sing!... O...o!... Nasz Czandra-Sing!

— „Dżaichar, Bchagput, Ranpur — czytał rusznikarz. — Tą drogą posuwa się transport sahibów. Zdąża do Delhi".

— Ranpur... Dżaichar... To nasze strony, nasze wsie!

— Nie przepuścimy tych armat do Delhi...

— Nie przepuścimy! Murem staniemy na ich drodze.

Rusznikarz opuścił list.

— Oczywiście — powiedział — ten transport nie dojdzie do murów Delhi.

Bambusową pałeczką nakreślił na ziemi kilka linii. W jednym punkcie mocno zatknął pałeczkę w ziemi.

— Tutaj! — powiedział — wieś Ranpur i droga do rzeki. Tutaj odbijemy transport. Czandra-Sing poprowadzi ich tak, jak potrzeba.

— Zrobimy zasadzkę w domach! — krzyczeli wieśniacy. — Tak! Nasze domy są puste, ale powrócimy do nich! Zasadzimy się i odbijemy armaty sahibom!

— Tak, tak rajoci!

Naprzód wysunął się Runawat, strażnik wody, stary wieśniak z chorowitą, surową twarzą. Zatknął w ziemię nie starczy kij, jaki nosił przed tym, ale długą, drewnianą, własnoręcznie zrobioną włócznię.

— Tak, wieśniacy... Przygotujcie się! Przetniemy drogę sahibom! Nie przepuścimy ich do Delhi, do serca naszej krainy.

— W drogę, wieśniacy!... — Przygotujcie się, rajoci Ranpuru!

— W drogę!... W drogę!... Ranpur niedaleko!

Znów zapadła cisza. Drzewa bambusowe rozwarły się, przepuszczając ludzi i znów się zamknęły. Stały spokojnie, drżąc lekko na ciepłym wietrze, szemrząc cicho młodymi pędami. Las był pusty i cichy, jakby nigdy nikogo tu nie było, jakby nikt nic nie mówił, a te głosy, lekkie drżenie i szum przyśniły się tylko przestraszonym ptakom.

Rozdział XXVI.

JOG Z PISTOLETEM.

Nosiciel wody nie kłamał. Za lasem była droga, zagrody dla bydła i osiedle, dwa rzędy nędznych tubylczych domków stały po obu stronach długiej ulicy. Transport kapitana Bedforda wolno wychodził z lasu na drogę. Z trudem posuwali się żołnierze. Koła topiły się w płynnym błocie.

Spod zasłony wózka wychyliła się dziewczęca głowa, okryta rąbkiem białej, wzorzystej sari. Lela uważnie obejrzała skraj lasu, drogę i wieśniacze domy. W osiedlu było cicho, nigdzie nie było widać dymu, w pustych oknach — ciemno. Zapewne i tu chłopi porzucili wieś. A gdzie jest okrągły staw, o którym mówił Czandra-Sing?

O, jest pośrodku wsi, jest i duży dom nad samym stawem. Leli zabiło mocniej serce, zdawało jej się, że w wąskim oknie domu mignęła czyjaś głowa.

Główna część transportu przeszła już pół wsi. Kapitan Bedford szedł pieszo i gawędził z Johnem Blendem.

Już się zrównali z dużym domem, stojącym nad stawem, po środku wsi. Przy płocie, obok domu, siedział człowiek.

Człowiek ten tak zwracał uwagę swoim oryginalnym wyglądem, że kapitan mimo woli zatrzymał się.

Pochylony, skrzyżowawszy nogi, siedział na wytartej skórze leoparda. Jego ciało i policzki były porysowane czerwonymi i czarnymi kreskami. Za całe ubranie miał na sobie wąski pas czarnej tkaniny, okrywający biodra. Głowa i całe ciało były posypane popiołem. Chude ramiona drżały pod warstwą popiołu, rękami przebierał wolno czarne paciorki różańca, chwiał się i patrzył w ziemię, jakby nie spostrzegał żołnierzy, armat, ani stojących nad nim oficerów.

— Niech pan patrzy, Blend! — powiedział Bedford. — To jest jog.

Blend wzruszył ramionami.

— Czarodziej, czy co?

d. c. n.